

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów — Biuro Redakcji i Administracji ulica Wąłowa nr. 29. — Listy należy frankować.
Reklamazy otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcji nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało- i półroczni abonamenty bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ewentualnie i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cent., drudzy 30 cent — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkunastowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austrii i Niemczech wszystkie agencje anonsów; we Francji w Paryżu wyłącznie agencja p. A. d. a. m. a, Rue des St. Peres 81

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 17 listopada b. r. w skutek prośby dr. Miłkołaja Zybliekiewicza, najmiłościwiej zezwolić na uwolnienie go z urzędu Marszałka krajowego w Królestwie Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, oraz zarządzić, ażeby mu przy tej sposobności, za pożyteczną jego działalność na tym urzędzie, wyrażone zostało Najwyższe uznanie.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 17 listopada b. r. posła Sejmu krajowego, Jana hrabiego Tarnowskiego, zamianować najmiłościwiej Marszałkiem w Królestwie Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 16 listopada b. r. lekarzowi przy dyrekcji policji i w domu więzień przy sądzie krajowym we Lwowie, dr. med. i chir. Janowi Geistlehner, w uznaniu jego znakomitej działalności służbowej, nadać najmiłościwiej tytuł cesarskiego radcy z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 9 listopada b. r. nadwyzczajnemu profesorowi towaroznawstwa i mikroskopji w czeskiej politechnice w Pradze, Antoniemu Belohoubek, w uznaniu jego wieloletnich znakomitych zasług na polu administracji finansowej, nadać najmiłościwiej krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 22 listopada.

Dla gabinetu francuskiego zbliża się okres rozlicznych trudności, których owładnięcie następcza pole do okazania rzeczywistego rozumu stanu. Na pierwszym miejscu stoi sprawa polityki kolonialnej, którą p. Freycinet przyjąć musiał w spadku po poprzednich rządach. W chwili, w której obejmował ster gabinetu, pocieszano się nadzieją, że pierwsze trudności na dalekim Wschodzie już przełamane, że nie pozostaje nic innego, jak interesa prowincji uzyskanych uporządkować. Przekonano się niebawem, że było to złudzeniem, a dziś przedstawia nie małą trudność choćby wyszukanie człowieka, któryby zechciał objąć niebezpieczną pozycję w Tonkinie, pomimo, że do stanowiska tego przywiązane są stosunkowo bardzo znaczne korzyści materialne. O tę sprawę jednak nikt nie będzie obwiniał obecnego gabinetu, gdyby równocześnie nie pogorszyły stosunków i nie namnożyły sprzeczności kwestye inne, istotą swą rozdrażniające reprezentantów stronnictw umiarkowanych. Są to kwestye religijno-polityczne. Od dość dawna agitowały żywioły skrajne, ażeby dla spraw tych uzyskać popularność. Nie uzyskano jej wpraw-

dzie w szerokich warstwach ludności kraju, ale bądź co bądź w licznych rzeszach ludności miast. Dawno także ostrzegano, i to nawet z kół postępowych, kierujących się pewną miarą polityczną, że spraw tych nie wypada teraz jeszcze brać pod rozwagę, ale nie zdołało to powstrzymać radykalnych prądów. Mógł to bodaj w części uczynić gabinet, mógł uczynić nie bezpośrednio rozwinięciem akcji przeciwnej namiętnym nawoływaniom, ale unikaniem inicjatywy w sprawach, które mają choć pośrednią styczność z uczuciami religijnymi i z sumieniem. Nie uczynił tego p. Freycinet i za to niewątpliwie ściąganie na siebie zarzut ze strony prawicy, a co gorsza straci i jej ewentualne poparcie w niektórych wypadkach. Co bowiem niedawno donoszono jako domysł, obecnie sprawdza się z tym dodatkiem, że jest stanowczym zamiarem rządu przeprowadzenie projektu ustawy wojskowej, który ma być zastosowany także do uczniów seminariów duchownych. Rząd oświadcza, że postanowienie wzmiankowane poczytuje za nieodzowne, a w kołach parlamentarnych, gdzie frakcyje radykalne przewodzą a umiarkowane republikańskie obawiają się zerwania i rozdzielenia, nie wątpią, że ustawa będzie przyjęta. Minister Goblet mniema, że mimo przyjęcia tej ustawy, powiedzie się wytworzyć stan przejściowy, który się nie da uczuć tak dotkliwie. Ale w kołach, rozważających te sprawy w istocie z politycznego punktu widzenia, nie biorą tego tak lekko, zwłaszcza, że wiadomo już, jakie wrażenie wywołała w Rzymie i wśród duchowieństwa francuskiego ustawa o nauce w szkołach elementarnych. Na tem się jednak nie skończy, gdyż zachęczone inicjatywą rządu frakcyje radykalne, przystąpiły obecnie tem natęczywiej do urzeczywistnienia swego programu rozdziału Kościoła od państwa i unieważnienia konkordatu. Dzienniki dotychczas przeciwne temu zamiarowi odezwały się nagle z pochwałą dążności, które mają na celu nie rozwiązanie dotychczasowych kwestyj religijno-politycznych, ale nagłe ich rozcięcie. Jest to zatem trzecia sprawa natury drażliwej. Wybrano dla niej komisję, która w Izbie wystąpi z formalnym wnioskiem zniesienia konkordatu i rozdziału Kościoła od państwa. Postanowienie to chwala także organa, zależne od prezydenta republiki, a natomiast umilkły zastrzeżenia p. Gobleta, który powtarzał, że w zasadzie zgadza się na konieczność reform, ale porę uważa za niestosowną. W objawiających się w tym kierunku dążnościach widzą republikanie objaw zgody pomiędzy stronnictwami, i zgody tej nie chcą naruszać. Wynika z tego, że gabinet nie chce się liczyć z siłą, jaką przedstawia poważna mniejszość na prawicy Izby i że działa, jakby nie widział, iż siła ta posiada jeszcze wpływ potężny w kraju.

Delegacye.

Peszt, 19 listopada.

(Zakończenie obrad w komisji austriackiej nad budżetem Ministerstwa spraw zagranicznych).

Sprawozdanie z wczorajszego wieczornego posiedzenia komisji budżetowej Delegacyi austriackiej należy uzupełnić kilkoma szczegółami. Po przemówieniu delegatów: dr. Jacquesa, Chlumeckiego hr. Coroniniego, a wreszcie p. Ministra spraw zagranicznych hr. Kalnoky'ego, zabrał głos dr. Rieger i powiedział co następuje:

Zadaniem naszym jest wypowiedzieć, czy zgadzamy się lub nie z kierunkiem zagranicznej polityki, przedewszystkiem co do kwestyi, odnoszących się do stosunków na półwyspie Bałkańskim. W roku zeszłym, przy omawianiu tych kwestyj, przepowiedziałem nie jedno, co rzeczywiście teraz nastąpiło. Tak samo, jak wówczas otwarcie i nie oglądając się na nic, czyniłem pewne zarzuty, oświadczam teraz, iż zupełnie zgadzam się z obecnym kierownictwem i kierunkiem zagranicznej polityki i jej zastosowaniem do krajów bałkańskich. Nie da się zaprzeczyć, iż w Rosyi istnieje pewien prąd wojowniczy, a wobec tego podwójnym jest obowiązkiem nie dać powodu do wojny. Mamy do czynienia z państwem absolutnem, gdzie od osobistych dyspozycji władcy zawisło wszystko, wojna i pokój. Co się tyczy naszych zapamiętań, t. j. mego i moich przyjaciół politycznych, to wszyscy bez różnicy jesteśmy przejęci sympatjami dla swobodnego i niczem nieograniczonego rozwoju państwa bułgarskiego. A ja byłem niezadowolony pierwszym, który wyraził sympatye dla tego ludu, wówczas, gdy tenże nie wielu jeszcze miał przyjaciół. Lud czeski zawsze będzie okazywał swoje sympatye narodom, walczącym w obronie swej autonomii i niezawisłości. Mówią, iż szczególniejszą jest rzeczą, że ostatnimi czasy nie było Europy, gdy dręczono Bułgarów. Niedawno jednakże są czasy, gdy tysiącami mordowano Bułgarów, gdy z czaszek bułgarskich wznoszono piramidy... a gdzie wówczas była Europa? Jeżeli wówczas mogło dziać się coś podobnego, to wśród obecnych, mniej groźnych stosunków należy zachować pewną ostrożność w postępowaniu. Wielkim jest pytaniem, czy w razie, gdybyśmy byli przedsięwzięli energiczniejszą akcję, nie obaczylibyśmy się zupełnie izolowanymi. Wszak z innej już strony zakwestyonowano wartość niemieckiego aliansu i wyrażono powątpiewanie, czy w razie energiczniejszej akcji mielibyśmy przy sobie naszego sprzymierzeńca, Niemcy. Przykładam wielkie do tego znaczenie, aby w tej kwestyi działać w porozumieniu z Niemcami i odradzałbym stanowczo rozpoczęcie jakiegokolwiek wojny, w której nie mielibyśmy Niemiec obok siebie. Cały to system kłamstwa, z jakim pewna część prasy przeciw mnie walczy. Dzisiaj del. Chlumecki nadmieniał, jakoby był miał powiedzieć, iż spodziewam się, że Rosya osiągnie swe cele w Bułgarii, i że nie mogę pojąć z jakiej racji Polacy sympatyzują z Austrią. Pierwsza część tych zarzutów jest prostym kłamstwem, druga wręcz śmiesznością. Wiem, na jaki ucisk są wystawieni Polacy w Rosyi, i musieliby zaprawdę zapoznawać zupełnie swój interes. Gdyby nie sympatyzowali z Austrią. Co się zaś tyczy tego, co mówią i piszą o naszym (czeskim) russofilizmie, przedewszystkiem ze względu na kwestyę bułgarską, to oświadczam, iż nie jest ani lojalnem, ani uczciwem z enuncjacji jednego człowieka lub jednego dziennika wysnuwać wnioski i wyroki o uczuciach całego narodu, a raz na zawsze odpieram tego rodzaju insynuacje i proszę za istotny wyraz woli naszego ludu i przekonania narodowych, uważać i przyjmować tylko oświadczenie złożone w kompetentnem miejscu przez legalnych reprezentantów narodowych. I ja także mam to przekonanie, iż Rosya nie we wszystkim postępuje rozsądnie, a spodziewam się i życzę, aby dla zapewnienia sobie sympatji Bułgarów weszła na właściwą drogę. Zdaje mi się, iż Rosya nie postępowałaby mądrze, gdyby dążyła do wytworzenia dla siebie drugiej Pol-

ski; dość ma jednej. Nie czerpie ona z niej swych sił, tak samo jak Alzacya nie jest dla Niemiec źródłem siły. Powtarzam, iż jestem zupełnie zadowolony z obecnej ostrożnej i pokojowej polityki urzędu zagranicznego, a wbrew insynuacyom naszych przeciwników mogę stanowczo oświadczyć, że gdyby interes Monarchii wymagał poważnego i energicznego wystąpienia, naród czeski zadokumentuje zarówno z innemi ludami swą wierność dla Dostojnego Władcy, swą ofiarną dla Monarchii.

Dep. Dumba: Niech mi będzie wolno odpowiedzieć na niektóre wywody poprzedniego mowcy. Przedewszystkiem muszę oświadczyć, iż myli się twierdząc, jakoby roku zeszłego on sam jeden tylko uczuwał i wypowiedział swe sympatye dla Bułgarii. Każdy naród, który walczy dla oswobodzenia się i uzyskania niezawisłości, może być pewien zupełnych naszych sympatji. O jednym jednakże nie należy zapominać, mianowicie o tem, co Bułgarowie zdziałali i co musieli wycierpieć od roku. Nie ku tym Bułgarom, którzy pragną zawisłości od Rosyi, zwracają się nasze sympatye, lecz ku Bułgarii, broniącej z bohaterstwem i niezwykłą wytrwałością swej wolności, ku ludowi, który z entuzjastyczną miłością i wdzięcznością pozostał wiernym swojemu księciu, i z odwagą i niesłychaną wytrwałością stawia czoło brutalnemu postępowaniu generała rossyjskiego, a także na gruncie ustawy broni dzielnie swą niezawisłość przed rossyjskimi zamachami. Dr. Rieger umiłował Bułgarię rossyjską, gdy tymczasem wraz z całym światem sympatyzujemy jak najsilniej z broniącą się odważnie przeciw Rosyi, antyrossyjską Bułgarią. Lecz sympatye nasze są nie tylko, jak to ma miejsce u dr. Riegera, po stronie Bułgarów i Serbów, jako ludów słowiańskich; nasza Monarchia nie może czynić żadnej różnicy pomiędzy ludami zamieszkującymi półwysp Bałkański i dla wszystkich ma jednakowe sympatye. Wszystkie one powinny poznać w Austrii swoją bezinteresowną przyjaciółkę, która gotowa jest zawsze popierać ich rozwój autonomiczny. Potrzebujemy tam dla naszych interesów ludów, dających nam odyt na nasze wyroby, ludów intelektualnie i materialnie prosperujących, a które mogłyby widzieć w Austrii oświadczkę ich narodowego i wolnościowego rozwoju. Nasza polityka powinna i musi być bezinteresowną, nie dążącą bynajmniej do rozszerzenia dziedziny Monarchii, a nie mogąc zgodzić się z dr. Riegerem jakoby polityka rossyjska była bezinteresowną.

Mowca poczytuje za największą zasługę p. Ministra hr. Kalnoky'ego, iż wreszcie może być mowa o programie polityki austriackiej, że ludy pod panowaniem tureckim ją poznały, a mocarstwa europejskie i ludy Austro-Węgier są wreszcie świadome należycie celów polityki austriackiej. Państwa i ludy bałkańskie powinny wiedzieć, iż mają w nas przyjaciela, któremu obca są zupełnie jakiegokolwiek zdobycze, który pragnie tylko rozwoju autonomii, niezawisłości tychże państw i ludów, trwałego intelektualnego i materialnego ich rozwoju, który stojąc silnie na gruncie traktatów, życzliwie podaje rękę wszelkim uprawnionym życzeniom ludów. Program taki nie powinien jednakże pozostać na papierze, lecz musi być wykonany z całą stanowczością. Mamy do bronienia ważne ekonomiczne interesa. Powinniśmy umieć z temi interesami pogodzić interesa krajów bałkańskich. Powinniśmy dążyć do tego, aby przez traktowanie narodów, pokrewnych ludom bałkańskim a zamieszkujących naszą Monarchię, złożyć dowody sympatji naszych dla tych ludów.

Dep. Lupul zapytuje p. Ministra spraw zagranicznych, czy są uzasadnione widoki, iż odnowiona zostanie konwencja handlowa z Rumunią, i czy rychło należy się tego spodziewać? W razie przeciwnym, jakie przeszkody stoją na drodze zawarcia takiej konwencji? Mowca uzasadniając powyższe zapytania, podnosi wielkie dla Austrii znaczenie dobrych z Rumunią stosunków.

Pan Minister spraw zagranicznych hrabia Kalnoky: Muszę w każdym względzie przyłączyć się do wywodów poprzedniego mowcy. Rozumie się samo przez się, iż ze stanowiska

politycznego wielką przywiązując wagę do dobrych stosunków z Rumunią i czyniłem co tylko było możliwem, aby doprowadzić do odnowienia stosunków handlowych. Nie wchodząc tutaj bliżej w powody, które stały na przeszkodzie osiągnięcia tego celu, a które zresztą wchodzą raczej w zakres działania obu Ministrów handlu, zwrócić tutaj uwagę na jedną tylko okoliczność, która spowodowała przedewszystkiem większe trudności. Del. Lupulowi wiadomem jest niezawodnie, iż zorganizowano w Rumunii formalną agitację przeciw traktatowi handlowemu, jaki istniał pomiędzy Austro-Węgrami i Rumunią, a o którym rozszerzono pogłoskę, jakoby był jedną i wyłączną przyczyną pogorszenia się ekonomicznych stosunków w Rumunii. Agitacja ta osiągnęła rzeczywiście skutek i sprawiła, iż wobec panującego w kraju usposobienia, nie dało się osiągnąć odnowienia traktatu. Dopóki traktaty z Anglią i Niemcami były w mocy, Rumunia mogła nam rzeczywiście szkodzić, przyczem jednak nie uzyskała z wykluczenia naszego importu jakiegobądź istotnych dla siebie korzyści. Obecnie jednakże zdaje się wytwarzać zwrot w opinii publicznej, a przekonujemy się z zadowoleniem, iż w Rumunii poczynają poznawać, iż stan dotychczasowy pociąga za sobą znaczne, a nawet ciężkie dla kraju szkody. Rządowi rumuńskiemu należy oddać te sprawiedliwości, iż okazywał jeszcze gotowość nawiązania przerwanych nici, a należy się spodziewać, iż obopólne dyspozycje doprowadzą niebawem do rokowań i odnowienia z dobrym rezultatem traktatu handlowego.

Na tem zamknięto ogólną dyskusję nad budżetem Ministerstwa spraw zagranicznych.

Referent hr. Franciszek Thun: Zabierając głos przy końcu długiej i wyczerpującej dyskusji, pozwalam sobie przede wszystkim podziękować J. E. p. Ministrowi tak za złożenie wywodu i udzielenie różnego rodzaju objaśnień, jak i za chętnie dawanie odpowiedzi na skierowane doń zapytania. Zgodnie z postępowaniem lat zeszłych, proszę i teraz także o udzielenie mi upoważnienia do złożenia na najbliższym posiedzeniu komisji tej części sprawozdania, która ma traktować polityczną dyskusję. Sprawozdanie to da w krótkich zarysach obraz obrad komisyjnych. Jeżeli przemówię jeszcze słów kilka, to tylko w celu zaznaczenia kierunku, jaki zamierzam nadać sprawozdaniu wedle ukończonej własnie dyskusji.

Jeżeli Najj. Pan przy przyjęciu Delegacji, kładąc nacisk na poważny stan politycznego położenia, zaznaczył, iż celem jest polityki dążyć ile możności do takiego załatwienia na drodze pokojowej przesilenia na półwyspie Bałkańskim, któreby uwzględniło usprawiedliwione życzenia tamtejszej ludności, to głos ten znalazł u nas najżywsze echo. W tak ciężkich jak obecne czasach, Minister nie może, jak się to samo przez się rozumie w odpowiedzi na pytania udzielić tych wszystkich wyjaśnień, jakie może byłoby pożądane w interesie koniecznego zorientowania się. Jednakże z otwartego i jasnego wywodu p. Ministra, niemniej z tego co odpowiedział na skierowane doń zapytanie, poznajemy dokładnie ów kierunek, jakiego trzymał się i zamierza trzymać się w swej polityce, a w wielu kwestiach zostaliśmy należycie poinformowani.

Z wielkiem uspokojeniem musimy przyjąć do wiadomości wyjaśnienia o naszym stosunku do Ministerstw zagranicznych, i powinniśmy być wdzięczni za jasne określenie naszego przymierza z cesarstwem niemieckiem. P. Minister wypowiada nadzieję, iż będzie można utrzymać pokój, pokój, odpowiadający interesom, godności i honorowi Monarchii. I w tym kierunku znajduje on nasze sympatyje. Mąż stanu, który powołany jest kierować losami naszej Monarchii w tak trudnych czasach, potrzebuje ku temu zaufania swojego Pana i Cesarza. Potrzebuje jednak także zaufania ludności, a do tego ma po tem, cośmy tu słyszeli, zupełne prawo. Konkluduję moje wywody w sposób następujący:

„Komisja budżetowa z najzupełniejszemu zadowoleniem dowiedziała się o celach polityki naszej Monarchii, wytkniętych w Najw. odpowiedzi na przemówienie prezydentów Delegacji. Z obszernych wywodów p. Ministra spraw zagranicznych komisja nabrała przekonania, iż wspólny Rząd nie tylko utrzymuje starannie dobre stosunki do Mocarstw zagranicznych, lecz także co do kwestji, wywołanych godnem pożądaniem przesileniem na półwyspie Bałkańskim, starał się, w rzetelnem zrozumieniu interesów Monarchii, poczynić odpowiednie zarządzenia, aby załatwić istniejące trudności na drodze pokojowych środków i porozumień z Mocarstwami. Po udzielonych przez p. Ministra spraw zagranicznych wyjaśnieniach komisja budżetowa widzi się uprawnioną wypowiedzieć najzupełniejsze zaufanie, iż p. Minister także w przyszłości znajdzie odpowiednie drogi,

aby w harmonii z wyłuszczeniem przezeń celami jego polityki było możliwem przestrzegać w najzupełniejszej mierze interesów Monarchii“.

Komisja upoważniła następnie referenta do przedłożenia sprawozdania na jednym z najbliższych posiedzeń.

Przewodniczący otwiera dyskusję szczegółową.

Przy tytule „zarząd centralny i fundusz dyspozycyjny“ delegat Dumba czyni zapytanie co do sieci kolejowej, ustanowionej w konwencji *à quatre*, której termin wykończenia został naznaczony na rok bieżący.

P. min. hr. Kalnoky: W operacji tak zwanej konferencji *à quatre* po długoletniej, uciążliwej pracy ustanowiono termin prekluzyjny dla wybudowania wszystkich linii wschodnich na miesiąc październik 1886. Ze strony W. Porty postawiono za warunek, że obie linie, mianowicie linia, prowadząca z Konstantynopola i linia z Saloniki, muszą być oddane równocześnie na publiczny użytek. Najskrupulatniej uczyniła zadość swoim zobowiązaniom Serbia; oznaczone w konwencji linie są prawie ukończone. Na linii Belgrad-Nisz odbywa się już ruch kolejowy. Cała przestrzeń Nisz-Wranja została już wykończoną, a linia Nisz-Pirot będzie prawdopodobnie gotową w lecie r. 1887. Również Turcyi powiodło się wykończyć w znacznej części swe przestrzenie. Najniepomyślniej przedstawia się rzecz w Bułgarii, a główną przyczyną zastoju są tutaj znane wypadki polityczne i trudności finansowe. Godnem jest jednak uwagi, iż nawet w czasie ostatniej wojny i w ciągu najnowszych zamieszek prowadzono dalej odnośne roboty, a jak się dowiaduje, w ostatnich dopiero czasach wyplacono przedsiębiorcom budowlu przypadające im raty. Zresztą samym Bułgarom musi na tem jak najwięcej zależeć, aby jak najrychlej połączyć szynami Sofię z Filipopolem. Najgorszym był stan rzeczy co do małej przestrzeni z Sofii do granicy serbskiej i z Pirotu aż do punktu połączenia na granicy bułgarskiej. Naprężenie polityczne, jakie istniało pomiędzy Serbią a Bułgarią, oddziaływało niepomierne na budowę tych przestrzeni. Obecnie, przy zawarciu bułgarsko-serbskiego porozumienia, stypulowano także ile możności rychłe wykończenie obu wymienionych linii. W końcu oświadczył p. Minister, iż Rząd austriacki podjął inicjatywę i zwraca całą swą uwagę na to, aby znajdująca się na ukończeniu linia w kierunku Saloniki, mogła być oddaną na publiczny użytek nawet w tym razie, gdyby w powyższym terminie nie została wykończoną sieć kolei bułgarskich.

Po tem wyjaśnieniu komisja przyjęła budżet Ministra spraw zagranicznych.

Peszt, 19 listopada.

(Obrady w austriackiej komisji budżetowej nad kredytem okupacyjnym).

Komisja budżetowa Delegacji austriackiej obradowała dzisiaj w godzinach południowych dalej nad kredytem okupacyjnym.

Pierwszy zabrał głos wspólny Minister skarbu p. Kallay. Odkładając obszerniejsze streszczenie mowy p. Ministra do następnego numeru, podajemy dzisiaj tylko najgłówniejsze jej zarysy. P. Minister oświadczył, iż słusznem jest twierdzenie referatu Dumby, iż handel i stan kupiecki w Bośni, przedewszystkiem w Serajewie i Banialuce, podupadły. Przyczyną tego jest to, iż od czasu polepszenia komunikacji, kupey i przekupnie z Monarchii napływają nawet do mniejszych miejscowości krajów okupowanych. Dalszym powodem jest to, iż miejscowy stan kupiecki nie umie zastosować się do nowych zwyczajów, z czasem jednakże uchylone zostaną tego rodzaju ujemne strony, ku czemu przyczyniają się niezawodnie także szkoły handlowe, których roku zeszłego otwarto cztery, a tyleż i w ciągu roku bieżącego. Niemniej przemysł domowy znajduje się w zastoju, jak zresztą wszędzie, gdzie mają przystęp produktu przemysłu hurtownego. Obecnie jednak czynione są przygotowania do założenia zakładu dla podniesienia przemysłu domowego, zwłaszcza drobnego przemysłu, przeznaczonego do zastąpienia przemysłu domowego. Jeśli powiedziano, że wcielenie krajów okupowanych do wspólnego związku cłowego spowodowało owe niekorzysty, to należy uczynić uwagę, że przed okupacją angielskie towary nadchodziły przez Salonikę do Serajewa, obecnie zaś towary zagraniczne są mniej więcej wykluczone albowiem Bośnia i Hercegowina zaopatrują się w towary z Monarchii. Ten dowód z Austrii reprezentuje wartość blisko 10 milionów. Z tego pokazuje się, iż terytorium okupacyjne nie mało przyczynia się do odzyskania napowrót włożonych wydatków okupacyjnych. Dla podniesienia przemysłu żelaznego, który z 50.000 metr. centnarów spadł obecnie do 4.000 metr. cent. oraz hodowli bydła poczyniono już odpowiednie kroki. W Bośni i Hercegowinie urządzono po jednym gospodarstwie wzorowem celem kształcenia młodzieży w praktycz-

nie gospodarstwie. Ludność z prawdziwym zapałem przyjęła te zakłady. Z jednego i jedyne go powiatu zgłosiło się z prośbą o przyjęcie stu kandydatów. Z czasem liczba tych szkół zostanie powiększoną. Trudności, jakie stały na przeszkodzie wywozowi bydła, zostały już uchylone. Ostatniemi czasami przybył do Wiednia transport z kilkuset wołów. P. Minister daje następnie obszerny pogląd na stosunki co do ściągania dziesięciny, i oświadcza, iż zajmuje się zmianą systemu podatku gruntowego, lecz nie może do tego przystąpić pierwiej, aż zostaną ukończone zakładania ksiąg, co nastąpi w kilku latach. Nadużycia pod względem żądań pańszczyznianych bywają jak najsurowiej karcone. P. Minister dał następnie pogląd na sprawy gmin, dróg i szkół i zaznaczył w tej mierze pocieszające postępy. Obecnie odbywają się studia w kwestji dalszego prowadzenia kolei żelaznej Mostar-Ujście Ramy aż do Serajewa. Na razie nie jest zamierzoną budowa kolei z Banialuki w kierunku Serajewa, są bowiem inne ważniejsze przedsięwzięcia. W końcu oświadcza p. Minister, co do życzenia, aby na koszt pomieszczenia wojska wstawiono więcej, niż 100.000 zlr., iż stanie się to, skoro pozwolą na to fundusze krajowe.

Nad oświadczeniem ministeryalnem wywiązała się dłuższa dyskusja, przyczem omawiano przeważnie bośniackie sprawy administracyjne.

Del. Sturm zapytywał się czy bośniackie nadwyżki administracyjne nie mogłyby być użyte na zwrot kosztów okupacyjnych, które wynoszą przeszło 300 milionów.

P. Minister Kallay podniósł potrzebę obracania tych nadwyżek na inwestycje.

Del. Huyn wniósł następującą rezolucję: „Rząd zechce obmyśleć środki, aby zostały wykonane najważniejsze strategiczne połączenia kolejowe z centralnego punktu państwa przez Zagrzeb do Serajewa i ztąd dalej w kierunku Nowego Bazaru.“

Tak p. minister Kallay jak p. minister wojny oświadczyli się przeciw tej rezolucji, podnosząc olbrzymie koszty takiego połączenia.

P. minister wojny zaprzeczał także strategicznego znaczenia takiej linii żelaznej ze względu na to, że Austro-Węgry nie zajmują w krajach okupowanych stanowiska zaczepnego.

Pomimo to rezolucja została przyjęta 9 gł. przeciw 7 głosom.

Del. Hausner podnosi, że Bośnia płaciąc 3.560.000 bezpośrednich a 540.500 zł. pośrednich podatków, płaci stosunkowo znacznie więcej niż Galicja, Tyrol lub Bukowina a dwa razy tyle co Dalmaacya. Mowca zapytuje się wspólnego ministra skarbu: 1) Czy p. minister, wobec przyznanej przez niego a weale nie nie znaczącej nadwyżki dochodów prowincji okupowanych nie uważa na czasie obniżenia ciężarów przez zniesienie podatku od nierogacizny, owoie i t. p. 2) Czy p. minister nie chciałby przynajmniej w przyszłym roku przedłożyć Delegacji wykazu o użyciu nadwyżek dochodów Bośni, i jakie jest obecnie prawne i faktyczne użycie? 3) Czy wobec spokojnego zachowania się ludności i cywilizacyjnego jej postępu p. minister nie uważałby na czasie nadanie prowincjom okupowanym reprezentacji krajowej, przynajmniej konsultatywnej złożonej z notabłów?

P. Minister Kallay odpowiadając na powyższe pytania, oświadczył, iż samo zestawienie cyfr nie wystarcza na uzasadnienie twierdzenia o obciążeniu ludności. Podatki ściągane obecnie w Bośni, są z wyjątkiem monopolu tytoniowego i soli takie same jak za panowania tureckiego. Jeżeli suma podatków jest obecnie wyższą, niż dawniej, to dowodzi to tylko, iż wzrasta się dobrobyt ludności. P. Minister przyznaje iż podatek od bydła jest przestarzały, nie krępuje on jednak hodowli, gdyż liczba sztuk bydła jest obecnie większą niż dawniej. Zresztą wzięto już pod rozagę ewentualność reformy; kiedy jednakże i w jakich rozmiarach nastąpi ta reforma, nie może p. Minister oznaczyć. Co się tyczy użycia nadwyżek, to w tej mierze nie istnieje żadne prawne postanowienie, a jest mowa tylko o zakreślonej ustawą kontroli. Faktyczne nadwyżki bywają obracane na pożyteczne inwestycje. Co się tyczy trzeciego pytania, to zdaniem p. Ministra, zaprowadzenie takiej reprezentacji krajowej, o jakiej wspomina p. Hausner, nie byłoby obecnie na czasie, zresztą istnieją już obecnie reprezentacje powiatowe i obwodowe.

Na zapytanie dr. Riegera, w sprawie budowy kolei żelaznej Novi Siwni-Knin, odparł p. Minister, iż budowie tej stoją na przeszkodzie znaczne koszty, które wynosiłyby co najmniej 16 milionów zł.

Kredyt okupacyjny został ostatecznie przyjęty bez zmiany.

Na posiedzeniu wieczornem komisji reasumowano rezolucję del. Huyna i odrzucono ją po dłuższej dyskusji. Nato-

miast przyjęto rezolucję del. Mattusza, wzywającą Rząd, aby wziął pod rozagę użyteczność połączenia kolejowego Banialuka-Serajewo.

Następnie obradowano nad tytułem „cła“, który przyjęto wedle przedłożenia rządowego.

Peszt, 20 listopada.

(Posiedzenie austr. komisji budżetowej).

Przed rozpoczęciem pełnego posiedzenia Delegacji, odbyło się krótkie posiedzenie komisji budżetowej na którym dr. Sturm, imieniem mniejszości uczynił wniosek, aby celem upragnionego niezawodnie przez wszystkich porozumienia się co do tekstu ogólnej części sprawozdania o budżecie Ministra spraw zagranicznych odbyła się przed oficjalnem posiedzeniem komisji prywatna konferencja wszystkich członków komisji. Mniejszość bowiem spodziewa się, iż na tej drodze powiedzie się zmienić w ten sposób pewne zwroty i wyrażenia, jakie mogą zachodzić w projekcie sprawozdania, iż ostatecznie będzie można przyjąć jednogłośnie cały referat, do czego tak mowca jak i jego przyjaciele polityczni bardzo wielką przywiązują wagę.

Del. Hausner poparł gorąco powyższy wniosek.

Po przemówieniu referenta, br. Thuna, który oświadczył się za tem, aby wszyscy bez wyjątku członkowie komisji starali się zgodzić na jeden i ten sam projekt, przerwano posiedzenie, poczem odbyła się poufna konferencja. Po skutecznym kilku zmian w sprawozdaniu br. Thuna, przyjęto je jednogłośnie wraz z ustępem, wypowiadającym zupełne zaufanie dla p. Ministra hr. Kalnoky'ego.

Peszt, 20 listopada.

(II pełne posiedzenie Delegacji austriackiej).

Prezydent dr. Smolka otwiera posiedzenie o godz. w pół do 1ej. Ze strony Rządu obecni: wspólni Ministrowie hr. Kalnoky, hr. Bylandt-Rheidt i Kallay, dalej komendant marynarki wiceadmirał baron Sterneck, szefsekcji Szógeny, generalny indendent Lambert, radca dworu Kuh.

Prezydent dr. Smolka zawiadamia, iż w przekonaniu, że działa w myśl intencji Delegacji, złożył na właściwej drodze w imieniu Delegacji Najj. Pani w dniu Imienin Jej Ces. Mości najuniżeńsze życzenia (oklaski). Skutkiem tego nadeszło od oehmistra Dworu Najj. Pani pismo dziękczynne z zawiadomieniem, że Najj. Cesarzowa i Królowa raczyła najlaskawiej przyjąć życzenia i poleciła złożyć za nie podziękowanie.

Del. Kathrein i towarzysze wnieśli do p. Ministra wojny następującą interpelację: W uniwersytecie w Innspruku istnieje od lat 20 przeszło stowarzyszenie studentów „Austria“, które w myśl swoich statutów, zatwierdzonych przez władze, odrzuca z powodów zasadniczych pojedynki. W ostatnich czasach, komendant tyrolskiego pułku strzelców cesarskich, pułkownik Kurz, przestrzegał jednorocznych ochotników, aby nie obcowali z członkami stowarzyszenia „Austria“, gdyż ci z zasady nie przyjmują pojedynków, a później w głównym raporcie bronił wobec oficerów rezerwy w ten sposób pojedynków, iż należało z tego wykluczyć konieczne wnioski, że nikt, kto podziela zasady stowarzyszenia „Austria“ o pojedynku, nie może być oficerem. Zapytujemy tedy: Czy p. Minister gotów jest w drodze odpowiedniego dochodzenia przekonać się o prawdziwości powyższych faktów i co zamysła przedsięwziąć przeciw tego rodzaju zjawiskom?

Komisja przystępuje do porządku dziennego.

Pierwszym przedmiotem jest sprawozdanie komisji budżetowej o zwyczajnych potrzebach armii.

Po złożeniu sprawozdania przez dra Mattuscha, który wskazał na to, że główne cyfry zwyczajnego budżetu wojskowego są takie same jak roku zeszłego, zabrał głos:

Baron Dumreicher. Mowca wskazał na wzmagające się ciągle wymagania administracji wojskowej, które mogą znaleźć uspokojenie jedynie w tej nadziei, że nasze ofiary przyczynią się do należytego rozwoju sił zbrojnych. Wobec tak ogromnych wydatków, nabiera pierwszorzędного znaczenia kwestja, w jaki sposób tak olbrzymie masy mają być wyćwiczone i wykształcone w swym zawodzie. Jasne jest, że im większymi przychodzi kierować masami tem silniej ujawnia się potrzeba, aby nieodzowny środek dla porozumiewania się w służbie t. j. język, był jednolitym.

W tym kierunku wiele okazało się niedogodności. Mowca przytacza niektóre z nich i rozwodzi się bliżej nad sposobami zaradzenia im ze skutkiem.

Ustawodawstwo — a więc jeszcze interpelacja ustawy i administracyjne zarzą-

dzenia sprawiły, iż młodzież nie posiada należytej biegłości w języku służbowym. Całe klasy i warstwy społeczne, z których zarząd wojskowy od niepamiętnych lat zwykł był czerpać materiał dla stopni wojskowych, pozbywają się coraz bardziej dotychczasowych swych kwalifikacji. Gwałtownym jednak okazał się zwrot ten i ten ruch w ostatnich siedmiu latach. Niebezpieczne symptomata, jakie dostrzegł zarząd wojskowy co do szkół ludowych i średnich nie dały się dotychczas jeszcze uczuć dotkliwie w armii, i dopiero w kontyngencie na rok 1893 znajdują się żołnierze będący wychowancami obecnego systemu szkolnego.

Od tego roku aż do r. 1900 stan rzeczy będzie się coraz bardziej pogarszać i dopiero w r. 1900 znajdzie po raz pierwszy pełny swój wyraz obecny stan austriackich szkół ludowych. Przewroty w szkołach średnich wyjdą na jaw w przeciągu lat trzech; młoda generacja, która w przededniu owego 7 letniego systemu rozpoczęła swe studia w szkołach średnich, wstąpi w r. 1889 w wiek obowiązujący do służby wojskowej; ci zaś, którzy te studia obecnie rozpoczynają, dopiero w r. 1896. Tak tedy lata 1896, co do szkół średnich, a 1900, co do szkół ludowych, mogą stać się latami fatalnymi dla armii.

Wedle doświadczeń historycznych, należy mieć nadzieję, że popęd zachowawczy wielkiego Państwa zanadto okaże się silnym, abyśmy mogli wątpić, iż powiedzie się dokonać odwrotu.

Nie jest tu miejsce wskazywać drogę temu odrotowi; zarząd wojenny jednakże mógłby, nie wychodząc po za zakres swego działania uchylić przynajmniej to, co najbardziej dolega, a mógłby i powinien występować wszędzie samodzielnie, tam, gdzie ze stosunków obecnych wypływają szkody dla pojedynczych jednostek i całej armii austriackiej.

Ważną w tej mierze byłoby pomocą powiększenie liczby zakładów wojskowych, a mowa wyraża przekonanie, że zarząd wojskowy mógłby liczyć na poparcie, gdyby na przyszłej sesji zażądał kredytu dla powiększenia liczby niższych szkół realnych. Mowa przychodzi w końcu do wniosku, że armia sama winna sobie stworzyć szkołę. Nasza przyszłość spoczywa w nowej szkole.

Delegat Furtmüller podnosi braki w ustawie kwatrurowej, przedewszystkiem zaś w przepisach wykonawczych, następnie popiera rezolucję domagającą się polepszenia wiktów żołnierskiego, przyczem jednakże widzi się zniewolonym do oświadczenia, że ludność nie byłaby w stanie sprostać dalszym ciężarom budżetu wojskowego.

Delegat dr. Czerkawski oświadcza, iż zmuszonym jest odpowiedzieć na wywody pierwszego mowy, albowiem wdzierają się one na ten teren, w którym nietylko interesa lecz i najświętsze uczucia ludów Monarchii, mogą być najgłębiej i najboleśniej dotknięte. Poprzedni mowa sięgnął wzrokiem w przyszłość i wydał okrzyk upomnienia, aby przeprowadzić zmianę w obecnym stanie rzeczy, a to wydaje się nadzwyczaj niebezpiecznem.

Trudno powiedzieć, jak ukształtują się rzeczy do r. 1890; w każdym razie jednak należy pozostawić reprezentacji ludowej i odpowiedzialnemu rządowi obmyślenie i zastosowanie w samą porę owych środków, jakie okażą się potrzebne dla dobra całości. Przesądzać o przyszłości nie jest ani koniecznem ani stosownem, a mowa powątpiewa, czy dzisiejsze posiedzenie, poświęcone obradom nad budżetem wojskowym, kwalifikuje się do dyskusji nad publicznym wychowaniem, do której zresztą członkowie Delegacji ani nie są przygotowani ani usposobieni.

Mowa oświadcza jednakże, iż zmuszonym jest dotknąć kilku punktów przemówienia bar. Dumreichera. Starsza generacja przypomina sobie niezawodnie owe czasy, w których w całym państwie istniały tylko w ogóle szkoły niemieckie. W ciągu czasu atoli przekonano się, że urządzenie takowych i to tak szkół ludowych jak średnich i uniwersytetów; sprzeciwia się bezwzględnie pedagogicznymi zasadami, gdyż ogólne wykształcenie może być osiągnięte tylko na podstawie nauki języka ojczystego. Urządzenie to atoli oddziaływało ujemnie także i w kierunku politycznym, gdyż niemieckie części Monarchii uważały oświatę jako narzucony im obcy towar, jako służbę, którą potrzeba odbyć, dla zapewnienia sobie pewnych korzyści w państwie i społeczeństwie.

Później jednakże powrócono do zdrowej pedagogicznej zasady, przekonano się bowiem, że wykształcenie może być osiągnięte skutecznie tylko na podstawie języków narodowych.

Tym sposobem zmienił się także stosunek pod względem praktycznym. Poczęto uważać wykształcenie jako istotną potrzebę a jego znarodowienie jako zdobycz przy której należy stać wytrwale.

Według tego co powiedział poprzedni mowca, powinienby nastąpić powrót do dawniejszych stosunków. Nie rozumiem, jakie

korzyści osiągnęłoby przez to Państwo i społeczeństwo. Wedle poprzedniego mowcy, armia ma służyć dla celów germanizacji. Czyż jednak armia chciałaby dać się użyć jako środek ku temu, tem bardziej, iż jako wojsko ludowe opiera się na narodowościach? Czyż każdy żołnierz wstępując do armii ma mieć to przeświadczenie, iż należy do korporacji, której przeznaczeniem jest wynaradawiać ludy? Takie przeciwstawienie armii i ludu, byłoby najniebezpieczniejszym eksperymentem nie zgodnym z duchem i z postępem czasu (*brawo! brawo! na ławach prawicy*). Ale także doświadczenia praktyczne nie zniewały do podobnego zwrotu, a mowa może się w tej mierze powołać na swój kraj ojczysty, gdzie dzięki obecnym urządzeniom szkolnym, liczba młodzieży uzdolnionej do posad oficerskich jest obecnie większa, niż dawniej (*oklaski na ławach prawicy*).

Del. Sturm: I ja także nie byłem przygotowany na tego rodzaju rozprawę i nie mam ochoty do dyskusji nad kwestją językową, którą zresztą należy uważać już za załatwioną i która należy przed inne forum. Muszę jednak zastrzedz się przeciw niektórym wywodom del. dr. Czerkawskiego. Pielęgnowanie austriackiego języka państwowego — a takim jest obecnie język niemiecki — nie może być poczytanem jako narzucanie języka niemieckiego. Nie chodzi tu o germanizację armii, lecz o pielęgnowanie języka państwowego, o ile on jest potrzebnym dla utrzymania armii, a do takiego utrzymania znajduje się niezawodnie poparcie także po stronie prawicy. Jeżeli już jedność cywilnej administracji suponuje o jedności języka, to tem bardziej musi to zachodzić przy jednolitej armii. Jeżeli pojawia się żądanie urzędzenia szkół niemieckich w miejscach garnizonowych dla rodzin wojskowych, to jest to inicjatywa, należąca do zakresu Delegacji i zarządu wojskowego. Mowa wskazuje na to, iż wielka część korpusu oficerskiego bywa uzupełnianą członkami rodzin wojskowych; oprócz tego wielu oficerów należy do narodowości niemieckiej i pragnie gorąco, aby ich dzieci pobierały naukę w języku służbowym armii, który jest ich językiem ojczystym, co obecnie z powodu braku szkół w miejscach garnizonowych, jest niemożliwe. Mowa oświadcza, iż inicjatywa del. Dumreichera odpowiada interesom armii, i należy do kompetencji zarządu wojskowego i Delegacji (*oklaski po lewicy*).

Sprawozdawca Mattusch: Wielojęzyczność w Austrii przedstawia pewne trudności. Czyż dla celów administracji mamy zmienić właściwości Państwa? Czyż nie byłoby odpowiedniejszem, aby administracja zastosowała się do potrzeb i właściwości Państwa? Dzisiaj, w tak krytycznym położeniu byłoby bardzo na czasie, podniesienie i zamarkowanie w obec zagranicy właściwości wszystkich ludów (*oklaski po prawicy*). Jeżeli del. Dumreicher twierdzi, iż od lat siedmiu zmieniły się na niekorzyść stosunki na polu oświaty w szkołach ludowych i średnich, to odpowiem na to, że szkoły w ostatnich latach siedmiu rozwijały się na podstawach, jakie istniały za przeszłych parlamentów i rządów. Wprawdzie od r. 1879 mamy nowy parlament i nowy Rząd i z tą *illae lacrimae!* Przeciw temu to zwróconem jest ostrze mowy Dumreichera. Nie została ona przesłana pod adresem Ministra wojny i dla tego rozumiemy dla czego p. Minister wojny nie zabiera głosu. Wykazy z lat ostatnich przedstawiają ten pocieszający rezultat, iż z każdym rokiem z mniejszą się liczba analfabetów w armii, a podnosi się poziom oświaty. Dowodzi to, jak bezzasadne są zażalenia na upadek szkół. W Austrii znajduje się 102 powiatów uzupełniających dla piechoty, a oprócz tego miejsca garnizonowe dla piechoty, kawalerii i artylerii. Więc we wszystkich tych miejscowościach mają być urządzone szkoły niemieckie? W takim razie należałoby urządzić podobne szkoły także w Węgrzech i Kroatyi.

Jeżeli z takim ferworem wskazuje lewica na język służbowy, czy chce uchylić także komendę węgierską i kroacką w obrotach krajowych? Jednolitość armii nie polega tylko na języku służbowym i komendy, lecz na wspólnych uczuciach nurtujących głęboko w sercu każdego żołnierza. Nie należy stawiać nadewszystko język służbowy; nie trzeba zapominać, iż są także języki pułkowe i że niezbędnie konieczną jest rzecz, aby przełożony rozumiał język żołnierzy. Różne enuncjacje p. Ministra wojny napełniają mowę przekonaniem, iż zarząd wojenny kieruje się takimi samymi zasadami. Mamy dzielne i świadome swoich celów wojsko obywateli, a to wojsko wie o tem, że gdyby przyszło do rozprawy, to ziemia, którą broni swem ciałem, te niwy, które rosi krwią swoją, obejmują wszystko: jego rodzinę, jego majątek, narodowość i religię. (*Okłaski po prawicy*). A gdy przyszło do tego, iż okazałoby się potrzebą odezwać w tę stronę, wówczas zeszedłby na plan drugi jednolity język komendy, wów-

czas odzyskałby swe prawa język ludowy, który zagrzewa każdego z osobna do spełnienia swych obowiązków, do niesienia w ofierze życia za Cesarza i Państwo! (*Okłaski po prawicy*).

Delegacja przystąpiła następnie do dyskusji szeregowej.

Del. Luzzatto domaga się zaliczenia Tryestu do wyższej klasy czynszowej.

P. Minister wojny odpowiada, iż zaliczenie pojedynczych miejscowości odbywa się na podstawie faszy czynszowych, a wedle tej faszy zgodził się p. Minister obrony krajowej na to, aby Tryest został przeniesiony z pierwszej klasy do trzeciej.

Następnie przyjęto bez rozpraw i bez zmiany całe *ordinarium* budżetu wojennego, również kredyt dodatkowy zarządu wojennego za rok 1886, dalej preliminarz wspólnej najwyższej Izby obrachunkowej.

Przed zamknięciem posiedzenia odpowiedział p. Minister wojny na interpelację del. Kathreina. P. Minister oświadcza, iż skoro del. Kathrein widział się zniewolonym wnieść interpelację, nie zaniedba zarządzić jak najskrupulatniejszego dochodzenia i następnie postąpić tak, jak mu nakazuje jego urząd. Co się tyczy stanowiska, jakie zajmuję, to sędzę, iż muszę odwołać się w tej mierze na odpowiedź, jakiej udzieliłem w listopadzie r. 1885 na interpelację dr. Greutera.

Na tem zamknięto posiedzenie. Następne posiedzenie we wtorek. Na porządku dziennym: Kredyt marynarki i kredyt okupacyjny.

KORESPONDENCJE

Wiedeń, 19 listopada.

(K) Każdy obiektywnie i trzeźwo patrząc na rzeczy musiałby sądzić, że w chwili takiej, jak obecna, w której najżywniejsze sprawy Monarchii stoją na porządku dziennym, powinny umilknąć drobne swary i nieporozumienia wewnętrzne.

U nas rzecz ma się przeciwnie. Jest to jak gdyby rodzajem tradycyi, iż właśnie wtedy, kiedy idzie o *salus reipublicae*, my krwawimy pierś własną. Wobec rozpraw w Peszcie, powinnyby umilknąć choć na chwilę nieporozumienia w Krakowie lub Lwowie, lub wreszcie w Pradze.

Najgorzej zaś jest wybrana chwila do walk stronnictw wtedy, kiedy jedynie powołana arena do walki — parlament — jest zamknięty. Wtedy toczy się walka na piórach, a w tej walce nie ma nigdy zwyciężonych.

Uwagi powyższe nastęczyły mi zapasy, jakie się od pewnego czasu toczą pomiędzy dziennikarstwem galicyjskiem a dziennikarstwem czeskim.

Z kilku artykułów dzienników młodoczeskich wysnuto całą plejadę baśni. *Narodni Listy* nie były nigdy organem narodu, tak jak i postowie młodoczeskie nie mogą reprezentować całych Czech. Postów „młodoczeskich“ jest zaledwie 5. Wmieszano w tę sprawę i dra Riegera. Oświadczenia, jakich on udzielił korespondentowi warszawskiego *Wieku*, przekreślono i wysnuto z nich cały materiał do oskarżeń przeciw Czechom. W dzisiejszej *Wiener Allg. Ztg* charakteryzuje dr. Rieger korespondencję *Wieku* jako fałsz, i należy się spodziewać, że nasze dzienniki postąpią lojalnie i sprostowanie dra Riegera uznają za równie wiarogodne, jak doniesienia korespondenta dziennika warszawskiego.

Już stary Machiawell uznał, że każda enuncjacja polityczna winna służyć pewnemu praktycznemu celowi. Gdybyśmy zapytali dzisiaj nasze dzienniki, w jakim celu toczą one obecnie wojnę z Czechami, toby zapewne były w kłopotcie, co na to odpowiedzieć. Wszak sojusz czesko-polski jest w obecnych stosunkach jedynie naturalnym sojuszem. Wzbuć w jednym sprzymierzeńcu nieufność ku drugiemu, i to poruszając najdelikatniejszą strunę uczuć narodowych: znaczy sojusz ten podkopywać. Nawet w razie, gdyby się miało zamiar zawrzeć sojusz w innym kierunku, nakazywałaby zdrowa polityka nie oświadczać publicznie, że się z dotychczasowym sojusznikiem nie może żyć w zgodzie. W ten sposób traci się na wartości....

Byłoby już na czasie, ażeby ta wojna polsko-czeska ustała. Zyskują na niej jedynie nieprzyjaciele polityczni i Czechów i Polaków. Najlepszym tego dowodem jest skwapliwość, z jaką dzienniki opozycyjne wiedeńskie każdy artykuł dzienników naszych w tym kierunku podnoszą do wysokości ważnych enuncjacji politycznych.

Pomimo, że prawda gra w polityce jedynie rolę chóru w greckiej tragedyi, pomimo, że ona wyraża jedynie zapatrywania, nie zasługujące na uwagę, pomimo to wypada się wystrzegać tego rodzaju walk, które zostawiają po sobie niesmak i niechęć.

Wiedeń, 20. listopada.

(K) Jutrzejsha *Wiener Zeitung* przyniesie wiadomość o nominacji hr. Jana Tarnowskiego do Dzikowa marszałkiem krajowym. W ten sposób zakończy się kryzys marszałkowska, która dała powód do tylu baśni i plotek, że, gdybyśmy żyli w czasach Romangerów, spisano by zapewne legendy o strasznych przejściach marszałka galicyjskiego.

Stanowisko rządu w całej tej sprawie było naturą rzeczy wskazane. Chciałbym uniknąć banalności, muszę jednak prztem podnieść, że władze autonomiczne są wspólne, a nie — odrębne władze cesarskim. W niemieckim biurokratycznym jest na to utarte wyrażenie, *koordinirt*, nie *subordinirt*. Sprawa rezygnacji dr. Zyblikiewicza była w obec tego jedynie sprawą między krajem a byłym marszałkiem. Rząd na decyzję dr. Zyblikiewicza żadnego wpływu wywierać nie mógł. Były marszałek znał stosunki kraju dokładnie, a o jego osobistym poświęceniu dla sprawy publicznej nikt nie wątpi. Jeżeli więc on uznał, czy to ze względu na zdrowie, czy też dla innych przyczyn, że rezygnacja z urzędu przezeń pełnionego jest konieczną, to rząd mógł przyjąć tę rezygnację jedynie do wiadomości. Ubolewając nad postanowieniem dr. Zyblikiewicza nie był jednak rząd w stanie innej roli tu odegrać, jak jedynie podać tę rezygnację do wiadomości korony, której przysłuży prawo nominacji następcy. Rząd jest tutaj jedynie pośrednikiem między koroną a równorzędną sobie władzą autonomiczną.

To też telegram wysłany w tej sprawie do p. Prezydenta Ministrów był mylnie adresowany. Odpowiedź na ten objaw sympatyj i uznania dla dr. Zyblikiewicza, nie mogła więc wypaść inaczej, jak wypadła w reskrypcie p. Prezydenta Ministrów do c. k. Namiestnika galicyjskiego, który przez zastępcę delegata krakowskiego został zakomunikowany p. Milieskiemu.

W tem postępowaniu rządu wypada uznać prawdziwie konstytucyjny objaw zapatrywania na stosunki autonomiczne. Gdyby rząd w obecnym wypadku jakkolwiek ingerencję sobie był przywłaszczył, to mógłoby to być precedensem dla autonomii na przyszłość szkodliwym. Inicjatorowie telegramu działali pewnie pod wpływem najszlachetniejszych uczuć, uczuć wdzięczności i uznania dla zasłużonego męża publicznego, i pod wpływem tych uczuć nie rozebrali kwestyi formy, która przecież w pewnych wypadkach jest ważnym czynnikiem życia publicznego.

Wypada przy tej sposobności powiedzieć kilka słów o stosunku, jaki zajęły niektóre organa prasy waszej względem nowego marszałka, hr. Jana Tarnowskiego. Zarzucono mu z jednej strony, że jest członkiem partii, stanowiącej mniejszość w sejmie, a z drugiej, że nie odegrał dotychczas żadnej wybitnej roli politycznej. Oba te zarzuty — jedno i te same dzienniki jednym tchem, że się tak wyrażę, wypowiedziały. Jak zarzuty te ze sobą się zgadzają, tego doprawdy pojąć nie jestem w stanie.

Albo jest ujemną stroną hr. Tarnowskiego, że jest lub też był członkiem pewnej partii, a w tedy bierność jego polityczna winna mu być poczytaną ze strony przeciwników politycznych za zasługę, albo też rozchodzi się tym dziennikom jedynie o działalność polityczną w jakimkolwiek bądź kierunku, a wtedy nie powinny te dzienniki uderzać na hr. Tarnowskiego z powodu, że w życiu politycznem był czynny.

O ile znam antecedeny hr. Jana Tarnowskiego, mogę powiedzieć, że tenże nie tyle polityką na wysoką skalę, ile raczej sprawami ekonomicznymi kraju się zajmował. Jest on prezydentem Towarzystwa rolniczego krakowskiego, w swojej okolicy słynie jako wzorowy gospodarz. To też wypada się spodziewać, że hr. Tarnowski w pierwszej linii zajmie się tym ważnym sprawami ekonomicznymi kraju naszego. W tych przymiotach nowego marszałka leży najlepsza odpowiedź na insynuację, jakoby przy tej nominacji „partya“ zwyciężyła; w jego zaś znanej publicznie energii znaleźć można gwarancję dodatniej dla kraju czynności. Z tą zaiste przysługą oddają krajowi i swemu stronnictwu dzienniki, które a priori potępiają męża, który dotychczas żadnemu stronnictwu czynnie nie zaszkodził. Czyż w ten sposób zyskuje się dla swoich zasad popleczników lub męczasów? Czyż tego rodzaju postępowanie nie dowodzi raczej zacieśności stronnicej, niż dbałości o dobro kraju?

Wypadki w Bułgaryi.

Wyjazd generała Kaulbarsa.

Generał Kaulbars wyruszył w sobotę wraz z całym rosyjskim personelem dyplomatycznym z Sofii i Bułgaryi. Do *N. Freie Presse* telegrafują z Sofii pod d. 20 b. m.:

O godzinie 10 przed południem, pojawił się generał Kaulbars przed konsulem

rossyjskim, gdzie nań czekało kilku Cankowistów i miał do nich następującą przemowę: „Gdy Bułgaria rządzi obecnie szajka, a przychylne rady mego wspaniałomyślnego władcy nie znalazły posłuchu, to niechże Bułgaria niezego się odtąd nie spodziewa od Rosyi.“ Następnie kazał generał trzykrotnie podnieść i zwinąć sztandar rosyjski a nakoniec zdjąć go zupełnie, poczem z członkami konsultatu opuścił zabudowanie i Sofię. Z pożegnaniem przybyli do konsultatu rosyjskiego generalni konsulowie: austriacki, francuski, włoski i belgijski. Pozostał tylko jeden urzędnik konsultatu rosyjskiego, ale bez charakteru urzędowego. Minister spraw zagranicznych Naczewicz, powrócił do Sofii w nocy, ale nie widział się już i nie mówił z generałem Kaulbarsem.

Prawistielstwo. Wiestnik w Petersburgu ogłasza o wyjeździe Kaulbarsa następujący komunikat urzędowy: „Jakośmy już donieśli pod d. 21 października, był generał Kaulbars wobec obelg, których poddani rosyjskiej w rozmaitych miejscowościach Bułgarii doznali, zmuszony do oświadczenia Naczewiczowi, że po najbliższym gwałcie, który się gdziekolwiek na terytorium bułgarskim zdarzy, zniewolony będzie opuścić Bułgarię ze wszystkimi konsułami. W dniu 24 października powtórzył się nowy zamach na kawasa rosyjskiego konsultatu generalnego w Filipopolu, który to kawas, gdy się chciał udać do urzędu telegraficznego celem oddania depesz, napadnięty został przez żołnierzy i ludzi uzbrojonych w kije, i tak miono pobity, iż go nieprzytomnego odnieść musiano do konsultatu. Gdy generał Kaulbars zbadał, iż napad ten wykonany został z rozporządzenia władz wojskowych, zażądał od Naczewicza, by złożył z urzędu komendanta brygady miejscowej, jakoteż usunął omentanta miasta, zażądał oraz ukarania przysługującego ludzi, którzy w napadzie przyłączyli udział, a nakoniec oddania zwyczajnych wojskowych honorów sztandarowi rosyjskiemu. Generał baron Kaulbars zawiadomił Naczewicza, że jeżeli zadośćuczynienie nie nastąpi do wieczora 5 listopada starego stylu, to generał opuści Bułgarię. Kiedy do wyznaczonego terminu nie dano ani żądanej satysfakcji, ani też odpowiedzi został generał baron Kaulbars zmuszony do wyjazdu z Sofii w dniu 20 listopada. Wszyscy konsulowie rosyjscy w Bułgarii i Wschodniej Rumelii zostali także wezwani do opuszczenia stanowisk urzędowych.“

Pol. Corr. dowiaduje się z Sofii, iż rząd bułgarski był już przed pięcioma dniami powiadomiony o zamiarze gen. Kaulbarsa opuszczenia kraju. Wszystkie władze bułgarskie otrzymały polecenie, aby na wszelki możliwy sposób ułatwiły gen. Kaulbarsowi, agentom dyplomatycznym Rosyi i zwolennikom rosyjskim wyjazd z Bułgarii, aby starały się zapobiedz jakim bądź niemiliwym zajściom, co do których żywią w kołach rządowych pewne zaniepokojenie. W Sofii utrzymują na pewne, iż rząd rosyjski wystosuje o wypadkach bułgarskich i działalności generała Kaulbarsa obszerny memoriał do Mocarstw.

Regencya chwaliła nie odpowiadać wcale na najnowsza notę Kaulbarsa, w której generał zapowiada swój wyjazd, dalej postanowiła wystosować odezwę do ludu, zawiadamiającą o wyjeździe przedstawicieli rosyjskich i wzywającą ludność do spokojnego i poważnego zachowania się. Odezwa ma podnieść, iż położenie jest w ogóle bardzo poważne.

Sprawy administracyjne rosyjskich agencji dyplomatycznych i reprezentacya interesów poddanych rosyjskich w Bułgarii zostały poruczone francuskiemu generalnemu konsulatowi w Sofii.

Piszą z Wiednia: Doniesienie, że generał Kaulbars i wszyscy dyplomatyczni reprezentanci Rosyi opuszczają Bułgarię, nie sprawiło w sferach politycznych silniejszego wrażenia, owszem obudziło nadzieję, że z wyjazdem tego generała, którego gwałtowne postępowanie lada chwila mogło wywołać groźne zajścia, zniknie i niebezpieczeństwo zaburzenia pokoju, Bułgarzy odetchną też swobodniej, a przesilenie bułgarskie zbliżyć się pocznie ku swemu rozwiązaniu. Być może, że rząd rosyjski zachowywać się będzie na razie zupełnie biernie, nie można jednak wątpić, że i w Rosyi gorąco pragną ostatecznego rozwiązania tego przesilenia.

Skoro więc „obecny“ rząd bułgarski, z którym Rosya nie może rokować, poświęcony zostanie ambicyi Rosyi, wówczas utworzoną będzie droga do porozumienia między Rosyją a nowym rządem bułgarskim. Zanim się to stanie, nie może Rosya zaproponować urzędowo kandydata swego na tron bułgarski. Ow kandydat rosyjski musiałby być naturalnie wybrany przez nowe zgromadzenie narodowe, które tylko wówczas uznane będzie przez Rosyję za legalne, jeżeli zwołane będzie przez nową regencyę. Ustąpienie obecnej regencyi jest więc punktem ciężkości całej sytuacji.

Nowoje Wremja i Nowosti twierdzą zgodnie, że odjazd przedstawicieli rosyjskich z Bułgarii powinien być uważany nie tylko za wskazówkę dla Bułgarii, ale, i to przeważnie, dla tych mocarstw, które Bułgarię uważają za pole wygodne do atakowania Rosyi. Wskazując na oświadczenie gen. Kaulbarsa, iż rząd rosyjski uważa za rzecz niemożliwą utrzymywać stosunki z rządem bułgarskim w jego obecnym składzie, **Nowoje Wremja** powiada: Odjazd gen. Kaulbarsa nie oznacza zerwania z Bułgarią samą, ale za pierwszy krok do zerwania z podlegaczami Bułgarów.

KRONIKA

— **Eugeniusz d' Albert**, jeden z najznakomitszych fortepianistów współczesnych, daje jutro w mieście naszym koncert. Krytyka zaprzeczająca nazwa wirtuozu „lwem fortepianu“. Imponuje on olbrzymią siłą, bajeczną techniką i oryginalnem, często genialnem pojęciem wykonywanych przez się utworów. Liszt którego d' Albert jest uczniem, nazywał zawsze młodego wirtuozu swoim następcą w królestwie fortepianu. Jesteśmy pewni, że prawdziwie muzykalna publiczność nasza nie opuści sposobności posłyszania znakomitego artysty i pospiesz na jutrzejszy koncert.

— **Wydział Towarzystwa prawniczego** zaprasza wszystkich pp. członków na zebranie miesięczne, które się odbędzie we środę, dnia 24 b. m., o godzinie 6 1/2, wieczór w lokalu własnym (ulica Karola Ludwika 1. 3). Na porządku dziennym: Sprawozdanie o projekcie rządowym do ustawy, wprowadzającej odrębne przepisy podziału dziedzictwa posiadłości rolnych średniej wielkości. Sprawozdawca dr. Edward Bauch.

— **Posiedzenie towarzystwa przyrodników polskich**, imienia Kopernika, odbędzie się jutro, we wtorek, o godzinie 6 wieczorem, w sali XV Uniwersytetu (2 piętro). Porządek dzienny: 1. L. Wajgiel: O perlach w Galicji. 2. Dyskusya nad odczytem dr. A. Raciborskiego: O hypnotyzmie.

— **Zgł. Towarzystwa muzycznego.** Dyrekcya zawiadamia najuprzejmiej członków chóru damskiego, że zwykła próba, przypadająca na wtorek, została odłożona i odbędzie się dopiero we środę, dnia 24 listopada, o godzinie szóstej wieczór.

— **Z Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“.** Dyrekcya zawiadamia pp. członków wiekiem starszych, iż ćwiczenia gimnastyczne dla nich już się rozpoczęły i odbywają się co wtorek i czwartek od godziny 6 do 7 wieczorem. Zarazem zawiadamia dyrekcya, iż ćwiczenia gimnastyczne dla pań, które się odbywają w dotychczasowych godzinach i dniach, prowadzi odtąd, obok kierującego nauczyciela p. Antoniego Durskiego, także nauczyciel p. Edmund Cenar.

— **Koncert pani Van der Meere** Kleczkowskiej odbył się wczoraj w sali kasyna miejskiego. Publiczności nie zebrało się zbyt wiele, co głównie przypisać należy równocześnie odbywającemu się w teatrze przedstawieniu „Barona cygańskiego“. — Wieczór rozpoczął pan Wolfstahl odegraniem jednej części piękniejszego koncertu Spohra „Gesangsene“. Pan Wolfstahl jest skrzypkiem, jakiego niejedno wielkie miasto pozazdrościć może. Gra jego szlachetna, ciepła i wolna od wszelkiej blagi daje nam zawsze zupełne artystyczne zadowolenie. Oprócz bardzo pięknie odegranego koncertu Spohra wykonał p. Wolfstahl także dwa mniejsze utwory, a mianowicie kawatynę Raffa i charakterystyczną etiudę Davida „Am Springquell“. O zaletach śpiewu pani Van der Meere Kleczkowskiej pisaliśmy już z okazji pierwszego jej występu w koncercie, urządzonym na dochód rodziny p. s. p. Lamie. Zalety te wystąpiły tym razem z większą jeszcze siłą. Prześliczna *mezza-voce*, doskonała zwłaszcza w stakkatach koloratury i nadzwyczaj wiele gustu w traktowaniu szczegółów wykazała artystka przedewszystkiem w mazurku Chopina, ułożonym do śpiewu przez panią Viardot Garcia i w walcu marynetki z opery Offenbacha „Opowieści Hoffmana“. Oprócz tego odpiewała pani Van der Meere Kleczkowska arję z *Cyrulika Sewilskiego* „una voce poco fa“, pieśń węgierską Kowacza, „Przy krosienkach“ Madejskiego i jakiś wcale nieszczególny romans anonimowego kompozytora. Czyniąc zadość usilnym prośbom publiczności odpiewała artystka nad program znaną po wszechmie a przez nią prześlicznie wykonywaną piosenkę Bourgeois'a „la veritable manola“. Mimo całego respektu, jaki mamy dla talentu artystki, nie podobna nam pochwalić pomysłu zaprezentowania publiczności małej Loli van der Meere, jako śpiewaczki. Bardzo ładna ośmiec czy dziewięcioletnia dziewczynka, śpiewająca na estradzie pieśni przy akompaniamencie skrzypców i fortepianu jest niezawodnie dla widza obrazkiem nader wdzięcznym i oryginalnym, ale też na tem kończy się cały efekt, gdyż mała Lola nie śpiewa ani o włos lepiej od tysiąca dzieci w jej wieku. Bezporównania więcej nas zainteresowała gra na fortepianie, gdyż akompaniowała do śpiewu bardzo dokładnie i dyskretnie, wykazując tem sa-

mem rzeczywiste muzykalne uzdolnienie. Panna Sidorowicz odegrała fantazyę Thalberga na temacie z *Somnambuli*. Odegrała ją jak dobrze wyczoną lekcję, t. j. wcale czysto i poprawnie, mimo to pozwolilibyśmy sobie zauważyć, że literatura fortepianowa jest na szczęście tak bogata, iż nie potrzeba już dzisiaj raczyć słuchaczy podobnie słodkawo-nudnymi transkrypcjami, jak owa Thalbergowska *Somnambula*. Na fortepianie akompaniował p. F. Neuhauser.

Jan Gall.

— **W kasynie miejskiem** odbędzie się we środę, dnia 24 b. m., promenadkoncert muzyki wojskowej, poczem nastąpią tańce. Początek o godzinie 8 wieczór. Lista otwarta. Bilety wydawane będą we środę do godziny 4 po południu.

— **Z resursy urzędniczej.** We czwartek, dnia 25 b. m., (na św. Katarzynę) odbędzie się w lokalnościach „Frohsinnu“ zabawa z tańcami. Początek zabawy o godzinie 8 wieczór. Wstęp dla członków resursy wolny za okazaniem kart legitymacyjnych; dla rodzin członków, tudzież gości, przez członków wprowadzonych, wydawane będą bilety wstępu od poniedziałku do środy, od 6 do 8 wieczór, w kancelaryi resursy.

— **Koncert „Lutni“** pierwszy za rok 1886/7, odbędzie się w sobotę, 27 b. m., w sali kasyna miejskiego. Program ogłoszony zostanie później.

— **Stan powietrza.** Barometr idzie w górę. — Prognoza na dzień następujący od godziny 12 w południe 22 b. m., według spostrzeżeń stacji c. k. szkoły politechnicznej: — Wiatr z północnej strony, niebo zamglone, średnia temperatura dnia około +1°C, powietrze wilgotne, deszcz.

— **Zgubiony dokument**, mianowicie książka składek na rzecz biednych i moralnie zaniedbanych chłopców, zostających w domu przytulni i pracy w Krakowie, klauzulowana z upoważnieniem pani Malwiny Sadowskiej do zbierania tych składek, o której zagubieniu donieśliśmy, została odszukana.

— **Niepowołany myśliwy.** W Woli dołheuckiej, powiatu stryjskiego, dnia 18 b. m., właścianin Andrzej Hutnikiewicz, strzelił na polowaniu do sarny tak nieszczęśliwie, że zamiast zwierza ugodził stojącego w pobliżu Oleksę Baniasa, właścianina z wymienionej gminy, który w skutek odniesionych ran tego samego dnia życie zakończył. Śledztwo sądowe zarządzone.

— **Okropny zakład.** Robotnik kolejowy, Błażej Michalik ze Swoszowic, powiatu grybrowskiego, założył się o 20 zł. z Józefem Migaczem w szynku Hersza Kłaftera w Grybowie, że wypije od razu pół litra wódki i pół litra rumu, które mu Migacz zapłacił. Wypitwszy rzeczywiście te trunki, nieszczęśliwy padł na ziemię i mimo pomocy lekarskiej we dwa dni zakończył życie. Wypadek ten jest przedmiotem śledztwa karnego.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono kociołek miedziany na wodę i ruszt z kuchni; duży czarny jedwabny parasol z wygiętą rączką; srebrny puchar z takąż taeką z hebrajskim napisem „Leib Ronies“, wartości 10 zł.; książki hebrajskie do modlenia; złoty damski remontoir bez szkiełka, kryty, w kwiaty niebiesko emaliowany, z grubym długim łańcuszkiem, wartości 180 zł.; różową broszkę z kosi lub z kamienia i bransoletę z białej masy. Zgubiono duży brylant z pierścionka, wartości 230 zł.; portmonetkę z kwotą 15 zł., pięciu rubliami, trzema biletami jazdy kolejną III klasy i z receptem kolejowym na pakunek, nadany w Podwoleczyskach do Krakowa, oraz z kluczykiem od ogniotrwałej kasy, dnia 5 b. m., na głównym dworcu kolei Karola Ludwika we Lwowie; zastawione kartki, jedną banku orma 6 kłęczek za 3 zł., a drugą do 1. 20.763 banku ruskiego na złote kółeczki za 1 zł. zastawione; trzy zęby w złoto opawione. — Znaleziono zastawioną kartkę banku hipotecznego z dnia 26 października b. r. 1. 1507 na dwa złote medalionki za 5 zł. zastawione, podrzuconą do listowej skrzynki pocztowej.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Krakowie Karol Mohr, były profesor chemii w krakowskim instytucie technicznym, przeżywszy lat 80; w majątku swoim Słotwie, Artur hr. Sumiński, obywatel znany powszechnie z hr. Słotwie, z sędziwego charakteru; w Peszcie, w 72 roku życia, małżonka znanego pisarza węgierskiego, Maurycego Jokaia, niegdyś jako panna Róza Benke Laborfalva słynna tragiczną artystką sceniczną. Przed trzema laty obchodziła 50-letni jubileusz swojego zawodu artystycznego.

— **Tysiąc domów zniszczył pożar** w tych dniach w mieście Manili, stolicy wyspy Filipińskiej Luzon. Donoszą o tej katastrofie depesza paryska dodaje, że w pogorzałem mieście panuje straszna nędza.

— **250-letni jubileusz** istnienia swego obchodził dnia 6 do 8 b. m. uniwersytet Harvard w Cambridge, Massachusetts, w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej. Uniwersytet ten założony został dnia 7 listopada r. 1636 przez kolonję angielską w Massachusetts i otrzymał nazwę po Harvardzie, który na rzecz sztuki ofiarował znaczną sumę. W c. r. roku szkolnego 1885/6, uniwersytet liczył 87 nauczycieli, między którymi 61 pro-

fesorów zwyczajnych. Pomimo sędziwego wieku swego, wszechnia ta nie jest najstarszą w Ameryce. Uniwersytet San Marco w Limie bowiem założony został już w r. 1551 przez Karola V.

— **Obfity śnieg** spadł przed kilku dniami w Bra, we Włoszech. Co dziwniejsza, zjawisku temu towarzyszyły grzmoty.

— **Fabrykancl zegarków** w Szwajcarii dokładają jak najusilniejszych starań, aby nie zmarnować najdrobniejszego nawet pyłku złota. Dostarczają oni bezpłatnie robotnikom swoim bluz, spodni, pantofli, czapek, chustek do nosa i t. p., gdy jednak ubranie jest zużone musi być oddawane fabrykantom, którzy je palą; włosy robotników, pracujących przy złocie i srebrze, są obcinane w fabryce i również palone, a popiół ztąd powstały, wraz z sadzami, wyskrobywanymi z kominów fabrycznych, poddawany jest ścisłemu czyszczeniu chemicznemu i w ten sposób strata metali szlachetnych ograniczona jest do minimum. W Chaux-de-Fonds powstał nawet projekt urządzenia specjalnego pieca kremacyjnego dla robotników, pracujących w fabrykach złotych i srebrnych kopert do zegarków, aby dać możność zebrania po śmierci znajdujących się w ciele drobnych cząsteczek szlachetnego metalu.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha 1. 10, otwartą jest codziennie (wyjąwszy poniedziałków) od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 centów. Dla członków wstęp wolny.

Z teatru.

(„Izrael na puszczy“, obraz dramatyczny w 5 aktach Juliana Żetowskiego, przedstawiony po raz pierwszy na scenie lwowskiej 19. listopada.)

„Baron cygański“ zapanował wszechwładnie na scenie naszej. Reklamowany wszelkimi możliwymi sposobami, z całym aparatem nowych dekoracji, strojów i światła elektrycznych, wszedł jak tryumfator i wśród namiętnej wrzawy czardasza, upajających tonów walcu panuje zwycięsko i bez podziału. Gdyby dyrekcya teatru mogła wyłącznie własnym powodować się interesem, to powinna usunąć zupełnie dramat i komedję z repertoaru a wówczas na afiszu widzielibyśmy po Baronie Cygańskim, Gasparone, a po Gasparone, Niewiniatko, potem zaś choćby Wesołą Wojnę, Boccaccio lub inną jaką „wznowioną“ operetkę. Niech żyją czardasz, walec i kuplety! — ach, przedewszystkiem kuplety! Co to za radość słuchać np. arii o „boecianach“, umierać z dowiepów p. Myszkowskiego lub Skalskiego, a wreszcie patrzeć, jak przy świetle elektrycznym wygląda pani Radwan w stroju cyganki! Jest czem nasycić i zwrok i uszy, jest mówić o czem porównyując, czy lepiej wygląda pani Radwan, czy też ta lub owa operetkowa śpiewaczka wiedeńska. Doprawdy, prawie różniemy nie ma! Dekoracye świetne, wystawa wspaniała, zaiste dyrekcya należy się uznanie. Szkoda tylko, że rola p. Skalskiego przepada; efekt komiczny zniknął, bo „majaryzowanie“ po polsku zupełnie niesmaczne. Pociągamy się kupletami, które są wyborne, pełne i sensu i humoru. Wyszyły w osobnym wydaniu, a podobno wydawca świetny zrobił interes, bo pokup niesłychany. Ba i fotografie wszystkich „artystów“ z „Barona“ podobno także bardzo poszukiwane. Gdyby jeszcze Strauss przyjechał i sam dyrygował orkiestrą, nasze „artystyczne“ zadowolenie byłoby zupełnem!

A gdy już mamy „Barona“, czekajmy na „Don Cezara“, za nim przybędzie „Królowa Saba“, a oszedzajmy się na spodziewane duchowe biesiady, z „Józefiną sprzedaną przez siostry“. I któżby w obec tego szedł na dramaty!

2) Nie dziw też, że „Izrael na puszczy“ odegrany był w pustym teatrze; nie dziw, że wobec tryumfów bohaterów i bohatererek operetkowych, zabrakło uznania dla takiego artysty, jak p. Żelazowski, który nie śpiewa kupletów, nie tańczy czardasza i arii o „boecianach“ nie umie. Nie wina to wszakże publiczności, a raczej nie wyłącznie jej wina, że z rokiem każdym obniża się poziom teatru, że już dzisiaj nikt, bez narażenia się na uśmiech ironiczny, nie nazwie go przybytkiem sztuki, mającym za zadanie kształcić poczucie estetyczne, poczucie prawdziwego piękna. Uderzając ciagle w jedną i tę samą słabość ogółu, nie dziwnego, że się ją zamienia w chroniczną słabość, a według znanej zasady kryminalistów ten tu winien *cui prodest*, komu to w ostatecznym rezultacie korzyść przynosi. Porównajmy zresztą, z jakim nakładem, z jaką sumą staranności i zabiegów przedstawiane są i reklamowane nowe i wznawiane operetki, a co się robi dla dramatu i komedyi; ile prób mają operetki a ile takie np. sztuki, jak Ryszard III; porównajmy to wszystko i rozważmy sumiennie, bezstronnie, a zagadka powodzenia operetek będzie rozwiązana. Z

drugiej strony, nie wchodząc już nawet w kwestję co jest sztuką prawdziwą, a co jej przedrzeźnianiem, porównajmy operetkowe talenty, z takimi artystami jak Zelazowski, Frenkel, Aszpergerowa, Stachowicz, Pysznikówna, — porównajmy niedawny benefis p. Floryańskiego — któremu talentu zresztą nie odmawiamy wcale — z benefisem przedwczorajszym p. Zelazowskiego, lub niedawnym pani Aszpergerowej, a przekonamy się, czy to wszystko cośmy powyżej powiedzieli, nie jest uzasadnionem, czy artystyczne kierownictwo teatru, jeśli rzeczywiście na miano artystycznego zasłużyć pragnie, nie powinno z większym umiarkowaniem korzystać z chwilowego upodobania w operetkach, i zwracać gust publiczności ku prawdziwej sztuce. Wiemy dobrze, że chodzi tu przede wszystkim o „kasę“, nie mamy też bynajmniej zamiaru ani prawa żądać od dyrektora poświęceń, ale względ na kasę nie może tu być rozstrzygającym; jesteśmy zresztą przekonani, że mniej wysiłeni operetkowych nie wyrządziłyby dyrekcyi krzywdy, a przyniosłyby niewątpliwie pożytek ogółowi publiczności, sztuce, autorom i artystom dramatycznym. Dwunaste z rzędu przedstawienie „Barona“ w przeciągu paru tygodni, nie licząc innych wznnowionych operetek, w tymże czasie dawanych, to przecie nieco za wiele, i wobec tego czyż można się dziwić, że przedwczorajszy „Izrael“ był podwójnie na puszczy?..

A szkoda! rzecz to niezaprzeczenie piękna, dzieło niewątpliwego talentu i odegrane poprawnie. P. Łętowski nazwał swój utwór obrazem, i jako taki na wszelką zasługuje pochwałą; gdybyśmy go bowiem sądzili chcieli jako historyczny dramat, musielibyśmy mu uczynić przedewszystkiem zarzut braku kolorytu, który ani w sytuacjach, ani w charakterach, ani w języku nawet nie przebija się nigdzie. Ten „Izrael“ na puszczy“ nie przypomina w niczem biblijnego, poetycznego narodu. Język jego, to nie ta cudownie poetyczna, pełna przenośni i parabol mowa, którejby się spodziewać można; Mojżesz, to nie wielki prawodawca-prorok, nie ten mistyczny i groźny powiernik Jehowy, ale dość zwykły, rozgniewany czasem starzec, który w ostatniej odsłonie jest trochę nawet skonfundowany wobec sukcesu buntownika Zamry i niewiadomo, jakby się z tej sytuacji wyplątał, gdyby nie zwycięstwo Jozuego — za sceną. O waleczności Jozuego mówią wprawdzie wiele, ale on oczom widza przedstawia się tylko jako sentymalnie rozmiłowany w pięknej Noah. Wogóle ten „Izrael“ nie tracił czasu na puszczy i w braku może innego napoju, pił do syta z ciary miłości. Od tego napoju oszalał też Zamry, syn Sali, księcia z pokolenia Symeonowego, dotychczas dzielny i wierny zwolennik nauki Mojżesza. Od kiedy ujrzał cudowną Madjanitkę Sellę, zapomni o przykazaniach, wyrzekł się Mojżesza, nie widzi już urody dawnej swej kochanki Noah, rozmiłowanej w nim szalenie, a uderzył czołem przed Baalem i na kolana upadł przed Sellą, tonąc w głębokim spojrzeniu jej czarownych oczów, w jej rozkosznym objęciu, słuchając jej srebrnego śmiechu. Noah przysięga zemstę; i w chwili gdy zdradca Zamry w towarzystwie Selli podniósł rokosz przeciw Mojżeszowi, mściwa kochanka urządziła zasadzkę, która wsza- kże chybia celu. Dzielny Zamry ocala Sellę, a ofiarą zasadzki pada wierny Namuel, sługa mściwej Noah, ubóstwiający swoją panią, który kona z jej imieniem na ustach. Miłość Zamryego dla Selli, miłość Noah dla niewdzięcznego dawnego kochanka, miłość wreszcie Jozuego dla Noah, to główne tło obrazu. Zamry dla Selli zdradza Mojżesza, korzysta z rozdrażnienia Izraela, któremu dokuczyła wędrowka na pustyni i chce podnieść rokosz. Ale Jozue rokosz zwalca; tryumfujący przez chwilę Zamry ginie z ręki sędziego Fineesa, a umierając widzi, że Sella, która tylko żyjących i zwycięzów kochać umie, odwraca się od kochającego i zwyciężonego ze wstrętem. Noah, w rozpacz po śmierci Zamryego, odbiera sobie życie i — koniec obrazu.

Ale w tym obrazie są niezwykle piękności. Autor poruszył w nim wspaniałe efekta dramatyczne, chociaż nie wszystkie należą do wyzyska. Jaka to naprzykład piękna postać owego sędziego Sali, księcia z pokolenia Symeonowego, który przekonawszy się, że syn jego jedyny a ukochany Zamry jest zdrajcą, pali namioty własne i nie chce przeżyć hanby, sam ginie w tym pożarze. Miłość wszakże w tym obrazie zajmuje pierwsze miejsce i stąd inne postacie prócz kochanków i inne sytuacje prócz scen miłosnych schodzą na plan drugi, jakkolwiek są z wielkim naszkicowane talentem i siłą. Prawdziwie piękną np. jest wspomniana już scena, w której mściwa Noah oczekuje wśród nocy, gdy Zamry iść będzie z Sellą do obozu Izraela, nie wiedząc o czyhajacej na nich zasadce. W oddali straszącą wśród skał prowadzi Zamry znużoną Sellę i szepce jej słowa miłości. W cieniu stoi Noah, blada, z zaciśniętymi pię-

ściami, nie słysząc czułych wyrazów Jozuego, który nadbiegł tam i zrazu pojął nie może, czego ukochana przezeń Noah błędzi samotnie, wśród nocy. Ale wkrótce domyśla się wszystkiego, bo na hasło dane przez Noah rozlegają się w oddali krzyki i jęki; Jozue rzuca się na pomoc, ale przybywa za późno: Zamry uszedł z Sellą, tylko wierny Namuel kona u stóp Noah. — Pełna to efektu dramatycznego scena, a podobnych epizodów jest bardzo wiele, powiedzielibyśmy może nawet za wiele, zwłaszcza, że autor mniej za to przykładł wagi do charakterystyki postaci, które niewątpliwie większe wywierałyby wrażenie, gdyby głównym ich motytem nie była wyłącznie miłość sentymentalna, ale fanatyczna wiara lub zapalczyce.

Badź co bądź „Izrael na puszczy“ to piękne świadectwo talentu i scena nasza po p. Łętowskim wiele spodziewać się może. Jesteśmy mocno przekonani, że nadzieje te zawiedzione nie będą. Artyści nasi czynili wszystko co było w ich mocy, aby uwydatnić piękność utworu. Pan Żelazowski grał bardzo pięknie, z siłą, ogniem a z prawdziwą artystyczną miarą; z zapalem młodzień- czym kochał się w Selli, co zaiste przycho- dziło mu łatwo, bo pani Stachowicz w stro- ju Madjanitki wyglądała tak prześlicznie, mówiła głosem tak pieszczonym a dźwięcz- nym, patrzyła tak wymownie, że szła Zam- ryego zupełnie usprawiedliwionym się zdawał. Bardzo dobrze, z artyzmem prawdzi- wym, uwydoczniła pani Stachowicz zaraz w pierwszej scenie, lekkość charakteru pię- knej Madjanitki. Od razu można było prze- czuć, że Sella odstąpi Zamryego w razie nie- powodzenia; a zaznaczyła to artystka bar- dzo zręcznie ruchem, uśmiechem, tonem mowy, uzupełniając tem niejako brak do- kładnej charakterystyki w dramacie. Z wiel- kiem uczuciem odegrał scenę konania p. Kwieciński jako nieszczęśliwy Namuel, słu- ga mściwej Noah, której postać, najsilniej może zarysowana w dramacie, bardzo po- prawnie odtworzyła pani Żelazowska. Po- stępy tej artystki w rolach dramatycznych z uznaniem podnieść należy; czasem tylko brak głosu przeszkadza do całkowitego ef- efektu, ale ruchy są spokojne i pięknie za- o krąglone, dobre zaś pojęcie charakteru świadczy chlubnie o podejmowanych stu- dyach. Wszyscy inni występujący artyści spełnili swoje zadanie sumiennie, to też ca- łość przedstawienia „Izraela na puszczy“ była nierównie lepszą niż zwykle w innych dramatach. P. Żelazowski powitany serdecz- nymi i długo trwającymi oklaskami, jako benefisant otrzymał piękne wieniec i kwia- ty w dowód uznania talentu swego i pra- cy tak korzystnej dla sceny naszej. Pragnę- libyśmy byli, aby przepełniony teatr świad- czył wymowniej jeszcze o powszechnem u- znaniu, jakie p. Żelazowski bezsprzecznie posiada, ale cóż gdy na dzień następny by- ło zapowiedziane „Niewiniątko“, a potem znów „Baron Cygański“ po raz dwunasty z czardaszem i kulekami, niebawem zaś „Don Cezar“ przyjdzie, aby zwyciężyć Ba- rona....

GOSPODARSTWO I HANDEL

*** Targ zbożowy. *) Dnia 22 listopada 1886 r.

Lwów, Pszenica 7-15 do 8-10, żyto 5-25 do 5-95, jęczmień 5- do 6-85, owies 4-35 do 5-05, groch 5-70 do 9- , wyka 4-75 do 5-10, rzepak now. 9- do 9-30, linianka — do —, konieczyna czerwona 37- do 45- , konieczyna biała 46- do 55- , konieczyna szwedzka — do —.

Tarnopol, Pszenica 7-25 do 8- , żyto 5- , do 5-75 jęczmień browarny 5- do 6-25, owies 4-75 do —, groch 5-50 do 8-00, wyka 4-50—4-75 rzepak n. 8-50 do 9- linianka — do —, konieczyna czerwona 35- do 45- , ko- nieczyna biała — do —, konieczyna szwedz- ka — do —.

Podwołoczyska, Pszenica 7- do 7-90 żyto 5- do 5-55, jęczmień 5- do 6- , owies 4-75 do —, groch 5-50 do 8-25, wyka 4-50 do —, rzepak n. — do 9- linianka — do —, konieczyna czerwona 32- do 40- konieczyna biała — do — ko- nieczyna szwedzka — do —.

Jurów, pszenica 8- do 8-30, żyto 5-80 do 6-25 jęczmień 6- do 7- , owies 4-80 do 5- , groch 6- do 9-50, wyka 4-90 do 5-20 rzepak n. 9- do 9-05, linianka — do —, konieczyna czerwona 35- do 45- , konieczyna biała — do — konieczyna szwedzka — do —.

Czerńlowe, pszenica 7- do 8- , żyto 5-35 do 5-50, jęczmień 5- do 7-25, owies 4-25 do 4-50, groch 5-75 do 9- , wyka — do —, rzepak n. 9-50 do 9-75, linianka — do —, konieczyna czerwona 38- do 40- , konieczyna biała — do —, konieczyna szwedzka — do —.

*) Przedruk wzbroniony

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.
Nowy chmiel od 10- do 56- zł.
za 56 kilo loco Lwów nominalnie.
Okowita gotowa za 10.000 liter pro. loco
Lwów do —- zł.
Okowita na termin — do —- zł.

OSTATNIA POCZTA

Najd. Cesarzewicz Rudolf miał wyjechać dzisiaj do Korneuburga na inspek- cję rozlokowanego tam pułku kolejowego i telegraficznego.

Telegrafują z Ischl: Pohyt Najd. Arcyksiężniczki Waleryi w Ischl, który wedle pierwotnych dyspozycji miał się ukończyć 24 b.m., został przedłużonym do czasu nieograniczonego.

P. Minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky i szef sekcji Szögyeny- Marisch powrócili wczoraj z Pesztu do Wiednia.

Przedwczoraj rano przybyli do Pesztu p. Minister handlu margrabia Bac- quehem i radca dworu baron Kalchberg dla odbycia z rządem węgierskim konferen- cji w sprawach cłowo-politycznych. Jak donosi *Fremdenblatt*, chodzi tu przede- wszystkim o cło od nafty i o podjęcie na nowo handlowo-politycznych negocjacji z Rumunią. Na konferencji, jaka się odbyła w godzinach południowych przy udziale obu pp. Ministrów handlu dalej barona Kalch- berga, barona Glanza, handlowo-politycznego referenta w Ministerstwie spraw zagra- nicznych i sekretarza stanu Matlekowitza, dyskutowano nad znanymi propozycjami Węgier w sprawie cła od nafty, przyczem, jak telegrafują do *Fremdenblattu*, osiągnięto wydeklarowanie zapatrywań. Co się tyczy Rumunii wzięto za punkt obrad stwierd- dzony w drodze poufnej przez posła rumu-ńskiego w Wiedniu zwrot w zapatrywaniach kół oficjalnych i opinii publicznej w Ru- munii, stwierdzono jednakże, iż dotychczas nie nadeszła żadna urzędowa enuncyacja. O godzinie 5 po południu podjęto na nowo przerwaną o godzinie 2giej konferencję, która trwała do późnej godziny. P. Mini- ster Bacquehem udał się w nocy z po- wrotem do Wiednia. *Fremdenblatt* podnosi, iż zdaje się nie ulegać wątpliwości, że za- inicjowane zostaną rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego z Rumunią.

Dzisiaj zbiera się na pełne posiedze- nie Delegacja węgierska.

Telegram urzędowy z Berlina za- przecza doniesieniu o ustąpieniu mini- stra wojny i powołaniu w jego miejsce szefa admiralicyi Capriviego.

Nordd. Allg. Ztg. zapowiada, że ce- sarz Wilhelm z powodu stanu zdrowia, nie otworzy osobiście parlamentu niemieckiego w dniu 25 b. m. A po- nieważ i książę Bismarek, który w tych dniach wyjechał do Friedrichsruhe, na uro- czystość tę przybył nie zamierza, przeto inauguracja tegorocznej sesji parlamentu będzie nader cichą i skromną. W każdym razie jednak w mowie tronowej znajdzie się ustęp, poświęcony sytuacji zewnętrznej, który obwieści niewątpliwie proroctwo po- koju.

Według gazety *Post*, rada związkowa otrzymała projekt ustawy, dotyczącej no- wego siedmioletniego wojskowego do r. 1895go. Nowy projekt trzyma się prze- ważnie granic koniecznej potrzeby zape- wnienia państwu bezpieczeństwa.

W sprawie rokowań kościel- no-politycznych, pisze *Post*, na pe- wno przyjąć można, że nie zawarto jeszcze pomiędzy rządem pruskim a Watykanem żad- nej ugody co do powrotu do kraju zako- nów. Prawdopodobnie jest natomiast to, że w sprawie notyfikacji i państwowego prawa *veto* przyszło już do pewnego porozumienia, wątpliwe wszakże należy, aby rząd pruski miał ograniczyć swoje *veto* tylko na jeden punkt, tj. na polityczne agitacje.

P. Leon Czarliński z Zakrzewka obra- ny został posłem do sejmiku pruskie- go z okręgu wyborczego lubaw- skiego w miejsce Ignacego Łyskowskiego. W wyborach tych wzięło udział 181 wyborców. Z tych głosowało na polskiego kandydata p. Czarlińskiego 134, na kandydata zaś niemieckiego p. Obucha 47 wyborców.

Półurzędowy niemiecki organ *Berliner Politische Nachrichten* pisze: „Sytuacja w Bułgarii została, skutkiem wyjazdu genera- ła Kaulbarsa i wszystkich konsulów rosyjs- kich, mocno naprężoną. Z drugiej strony jednak pamiętać trzeba, że do ostatecznych konsekwencji, jakie zwykle wynikają z zer- wania stosunków dyplomatycznych, w wy- padku powyższym przyjść nie może, ponie- waż stosunek rządu rosyjskiego do re- gencyi bułgarskiej był tylko tymczasowym, a słowo stanowcze o Bułgarii wy- rzeczone być może tylko przez wszystkie Mocarstwa, podpisane na traktacie berlińskim. Dążności pojednawcze, które się objawiły w ostatnich dniach w rozwiązywaniu kwestyi bułgarskiej, zyskują nawet wielce na ustąpieniu genera- ła Kaulbarsa z widowni, ponieważ czynność tej osobistości zdążyła nieustannie tylko do zaognienia sprzeczności. Można tedy mieć nadzieję, że wykluczenie misyi Kaulbarsa ze sfery sił czynnych w Bułgarii sprowa- dzi stopiowe uśmierzanie umysłów i ułatwi Mocarstwom niezmierzenie pokojowe ich za- danie. Im prędzej się w Bułgarii zatrze wspomnienie czynów generała Kaulbarsa i jego podwładnych, tem prędzej utworze się tam droga w umysłach dla nowej kandy- datury księcia panującego.“

Nord brusselski mniema, że wyjazd Kaulbarsa nie jest odwrotem, że krok ten nie znaczy, jakoby Rosya przestała się zaj- mować kwestyą bułgarską i że nie poświę- ci ona żadnego ze swych praw międzynarodo- wych.

Dzienniki petersburskie konstatują od- jazd agentów rosyjskich z Bułgarii jako najlepszą odpowiedź na wywody lorda Sa- lisburyego i hr. Kalnokyego. *Nowoje Wre- mia* ostrzega regentów bułgarskich i Mo- carstwa, że wyjazd reprezentantów władz rosyjskich z Bułgarii jest wskazówką, iż położony został kres agitacyom, a w Buł- garii, według tegoż dziennika, dowiedzą się wkrótce, kiedy Rosya od słów przejdzie do czynów.

Polit. Corr. donosi z Paryża: W tu- tejszych kołach politycznych przewidują, że skoro Izba uchwali projekt ustawy, zawie- rający postanowienie o obowiązku służby wojskowej uczniów seminariów duchownych, to nuncyusz papieski, Msgr. Rende, który dopiero powrócił z Rzymu, zostanie na- tychmiast z Paryża odwołany.

Wystosowany w sprawie edukacji ele- mentarnej protest 33 arcybiskupów i bisku- pów francuskich do prezydenta republiki opiewa: „Wierne tradycjom rzymsko-kato- lickiego apostołskiego Kościoła duchowień- stwo francuskie widzi się zniewolonem, gło- śno i z całą stanowczością moralnej swej władzy, zaprotestować przeciw bezbożnej u- stawie o wychowaniu elementarnem. Ducho- wienstwo ma nadzieję, że przy pomocy wy- sokiego wpływu państwa, ustawa wy- czczona znajdzie zastosowanie o ile możności umiarkowane i z uwzględnieniem interesów katolickich, i daje niniejszem wyraz ufności w mądrość prezydenta republiki.“

Wiadomo już z poprzednich doniesień, że prezydent republiki odpowiedział, że nie ma prawa mieszać się do wykonania ustawy.

Sprawa budżetowa w Izbie francuskie została tak jakby nie rozstrzygniętą, komi- syja bowiem utrzymała budżet nadzwyczaj- ny, a tem samem obaliła resztę żądań pro- jektu ministra skarbu. Sprawdziły się prze- powiednie ekonomistów i finansistów fran- cuskich, że panem sytuacji jest nie minister skarbu, ale komisya budżetowa.

Czwartym z rzędu kandydatem na rezydenta w Tonkinie jest obecnie p. La- nessan. Twierdzą, że przyjmie on prawdo- podobnie to stanowisko, jako obeznany ze stosunkami na Wschodzie i po części przy- zwyczajony do niezdrowego klimatu w tam- tych stronach.

Na sobotniemu posiedzeniu fran- cuskiej rady ministrów, oświadczył minister prezydent p. Freycinet, iż rząd francuski na życzenie Rosyi o- bjął w Bułgarii opiekę nad podda- nymi rosyjskimi.

Journal de St. Petersburg konstatując, że prasa europejska wysnuwa z mowy hr. Kalnokyego wnioski pokojowe, oświadcza: „Dowodzi to ogólnego pragnienia pokoju, ale jeżeli w Europie wierzą w utrzymanie po- koju, to dlatego, że znane są pokojowe za- miary Rosyi. W takim jednak razie, pocóż uciekać się do niepotrzebnych wyzwań? oto pytania, które stawia opinia publiczna, któ- rej z trudnością przychodzi pogodzić owe wyzwania z istnieniem potrójnego przymie- rza. Z tego powodu wątpliwem jest, aby hr. Kalnoky wygłosił swoją mowę z upo- ważnieniem Niemiec.“

Donoszą z Rzymu: Msgr. Agliardé, który był przez Watykan dezygnowany na nuncyusa w Pekinie, otrzymał polecenie

objęcia napowrót stanowiska Apostolskiego delegata w Indyach.

Półurzędowa *Stampa* donosi, że Watykan wystosował notę do rządu angielskiego, wzywającą do przywrócenia na nowo stosunków dyplomatycznych. Nota została doręczoną w drodze prywatnej, ponieważ jeden z członków parlamentu angielskiego pojął się pośrednictwa pomiędzy kardynałem Jacobinim a lordem Salisbury, prezesem gabinetu St. James.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Korneuburg, 22 listopada. (Tel. pryw.) Najdostoj. Arcyks. Rudolf odbył inspekcję tutejszej załogi wojskowej.

Wiedeń, 22 listopada. (Tel. pryw.) Hr. Kalnoky przybył tu wczoraj z Budapesztu, a dzisiaj powrócił do stolicy węgierskiej.

Wiedeń, 22 listopada. (Tel. pryw.) *Sonn-und Montags-Ztg.* oświadcza, że wybór księcia Mingreńskiego uczyniłby okupację zbyt ciężką, albowiem książę ten, wspólnie z rosyjskimi oficerami, zastąpiłby ją najzupełniej.

Bukareszt, 22 listopada. Król z królową i w towarzystwie ks. Leopolda i Ferdynanda przybył wczoraj po południu z Sinaj do stolicy, gdzie na dworcu kolejowym został powitany przez reprezentantów władz cywilnych i wojskowych.

Petersburg, 22 listopada. Tutejsza niemiecka gazeta *Petersburger Ztg.* donosi, że książę Mingreński przyjechał do Petersburga i odjechał do Gatchyny.

Petersburg, 22 listopada. Ambasador francuski Laboulaye odwiedził hr. Giersa, a następnie ambasadorów obcych Mocarstw.

Petersburg, 22 listopada. *Journal de St. Petersburg* pisze, że wyjazd gen. Kaulbarsa do Bułgarii był tylko logicznym, do pewnego punktu przewidzianym następstwem oporu ze strony rządu bułgarskiego.

Warna, 22 listopada. Z budynku, w którym mieścił się konsulat rosyjski, zdjęto przedwczoraj rosyjską flagę i orła rosyjskiego, sam zaś konsul wsiadł na rosyjski okręt wojenny. Przed budynkiem konsularnym zgromadziła się liczna publiczność i przypatrywała się spokojnie tym zarządzeniom.

Paryż, 22 listopada. Rezydent francuski w Tunisie, Bihourd, przyjął ofiarowaną mu godność generalnego rezydenta w Tonkinie.

Rzym, 22go listopada. Rodzina królewska przyjechała wczoraj po południu do Rzymu z Florencji; na dworcu kolejowym powitały ją wszystkie liberalne stowarzyszenia i niezliczone rzesze publiczności, która bezustannie wznosiła okrzyki na cześć króla i królowej.

Londyn, 22go listopada. Demonstracja robotników, która odbyła się wczoraj na *Trafalgar Square*, miała przebieg spokojny. Wzięło w niej udział około 50.000 ludzi, z których połowa objawiała sympatyę dla robotników pozbawionych pracy. Deputacye przybyły z muzyką, która grała marsylianekę. Przemawiało trzech mówców. Uchwalone rezolucje noszą na sobie zwyczajną cechę socjalistyczną. Policja zarządziła obszerne środki ostrożności; szefowie policyi byli osobiście na placu z policyantami w liczbie około 4.000; prócz tego skoncentrowano w przyległych koszarach około 500 żołnierzy.

Londyn, 22 listopada. Deputacya zgromadzenia socjalistów udała się wczoraj po południu do lorda Salisbury'ego, a ponieważ nie zastała go w domu, powróciła na miejsce zebrania, gdzie uchwalono dalsze rezolucje, wyrażające naganę dla premiera z powodu braku kurtuazji dla robotników. Następnie rozszło się zgromadzenie.

Kair, 22 listopada. Pięćdziesiąt tysięcy Abisynczyków, pod dowództwem Rasallulaha, maszeruje rzekomo na Kassalę.

Londyn, 22go listopada. *Times* pisze, iż Europa nie dopuści, aby Bułgaria stała się prowincją rosyjską. Gdyby Rosya starała się tego dokazać bez zezwolenia Europy, weszłaby w zatarg z siłami zbrojnymi, któreby były zarówno potężne, jak siły Rosyi, albowiem po z niemi znalazłby się podwójny szereg aliansów. Utrzymanie pokoju w konstytucyjnej Bułgarii połączone jest z interesami, których bronić są zdecydowane wielkie narody. Gdyby Rosya chciała się tem zadowolić, aby została ustalona i zabezpieczona niezawisłość Bułgarii pod rządem na wskroś popularnym, wówczas Europa byłaby skłonna uwzględnić drażliwość Rosyi i uznać jej rozsądne pretensje.

Peszt, 22 listopada. Sprawozdanie komisji budżetowej Delegacyi austriackiej o preliminarzu Ministerstwa spraw zagranicz-

nych podnosi wyrażone wlonie samej komisji niezadowolenie z wypadków bułgarskich, a to z względu na kontrast, jaki zachodzi pomiędzy samowolnymi uroszczeniami agentów rosyjskich a umiarkowaniem i roztropnem postępowaniem Bułgarii. Nawiązując do Najw. orędzia i oświadczeń p. Ministra hr. Kalnoky'ego wypowiada sprawozdanie, iż tam gdzie chodzi o obronę honoru Monarchii, wszystkie ludy są gotowe każdego czasu do wszelkich ofiar. Ludy te atoli będą wdzięczne, jeżeli będą mogły używać błogosławieństw pokoju.

Z zadowoleniem wita komisya wyjaśnienia p. Ministra o stosunkach do Mocarstw zagranicznych. Wielkie zausanie, jakim cieszy się Monarchia, zostanie niepomniernie podniesionem skutkiem jasnej i bezinteresownej polityki Rządu.

Z najwyższem zadowoleniem dowiedziawszy się komisya, iż podstawy przymierza z Niemcami nie doznały żadnej zmiany, lecz że owszem stosunki do Niemiec w ręku p. Ministra znacznie się rozwinęły i wzmocniły; niemniej pocieszającym jest, iż przyjazne stosunki do Rosyi, na które p. Minister położył wielką wagę, nie dotykają w niczem stosunku do Niemiec. Sprawozdanie wspomina o porozumieniu z Anglią, o ważnych kwestiach europejskich i identyczności niektórych wielkich interesów.

Liczy ona na to z pewnością, iż dobre porozumienie z Włochami będzie nadal utrzymanem dla dobra obopólnych interesów pokojowych. Sprawozdanie wyraża nadzieję przyjaznego załatwienia z Rosyją kwestyi bułgarskiej, uznaje dążenia p. Ministra jako ważne i wypowiada z najzupełniejszem zaufaniem nadzieję, iż i nadal także powiedzie się p. Ministrowi zgodnie z wytkniętymi i uznanymi z trafne celami zabezpieczyć w pełnej mierze interes Monarchii.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, 20 listopada 1886, godzina 1
Alp. Tow. gór. 29 10 Węg. akcyj. kredyt. 297 55, Akcyje anglo-aust. 114 60 Akcyje banku Union 227 50, Akcyje kolei Karola Ludwika 197 75, Akcyje kolei północnej 236 — Akcyje kolei południowej 104 —, Akcyje kolei Alfeld 189 25 Akcyje kolei Elzbiety 244 50, Akcyje kolei Lwowsko - Czerniowieckiej 235 50 Akcyje kolei węg. północno - wschodniej 172 — Wiedeńskie losy 125 —, Akcyje kolei Rudolfa —, Akcyje kolei Albrechta —, Węgierskie obligacye państw w złocie —, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104 70 Losy na

galacyi Cisy 125 25, Losy tureckie —, Węgierska renta 103 87, Akcyje związkowego banku 107 50, Akcyje banku obrotowego —, Akcyje kolei państwowej —, Rubel papierowy 1 19 —, Węgierskie losy 123 50, Marka niemiecka —, kolej Karola Ludwika —, akcyje tytoniowe —, Akcyje Banku dla krajów koronnych 240 50 — Uspokobienie korzystne

Wiedeń, 22 listopada 1886, godzina 5
minut 40. Akcyje kredytowe 287 80 Anglo-Austr. — Unionbank —, Kolej Karola Ludwika 195 80 Południowa —, Renta papierowa 83 70, Galie. listy zastawne — Galicyjskie obligacye indemnizacyjne — Galicyjski bank rustykalny —, Losy z roku 1883 — Napoleondor 9 94 —, Rubel papierowy —, Uspokobienie —

Wiedeń, 20 listopada 1886 r. godzina 10
min. 40 Akcyje kredytowe 287 —, Anglo-Austr. 114 80 Unionbank 227 50 Kolej Karola Ludwika 196 —, Południowa 103 75, Renta papierowa — 5%, Galie. hip. listy zastawne 104 — Galie. oblig. indemn. 103 92 do — 4 1/2 % listy zastawne banku krajowego 97 25, 4 1/2 % pożyczka krajowa z 1883 roku 96 50, Napoleondor 9 94 — Rubel papierowy — Uspokobienie mdłe

Telegramy zbożowe z dnia 20 listopada 1886, Wiedeń: Pszenica za 100 kilo — do — zł., żyto — do — zł., jęczmień — do — zł., kukurudza — do — zł., owies — do — zł.; okowita per 10.000 litr procent 25 — do 25 25 zł. Szczecin: Pszenica —, rzepik —, spirytus — kukurudza —, Kolonia —, rzepak — do — zł., 100 kilogr. na wiosnę Budapeszt: Pszenica (sierpień-wrzesień) 8 84, do 8 86, zł. Berlin: Pszenica żółta (list.-grud.) 151 — do — żyto — m. spirytus 37 25, rzepakowy olej — Paryż: mąka 51 kilogr. 50 70 olej fr. rzepakowy — fr., spirytus — fr.

Odpowiedzialny redaktor Adam Kreschawski

Pociągi kolejowe

przychodzą do Lwowa:

podług zegara lwowskiego od 1 października 1886.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 50 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 35 przed południem pociąg mieszany i o godz. 7 min. 6 wieczór pociąg lokalny.

Z Podwoleczysk: na dworzec główny lwowski: o godz. 2 minut 15 po południu pociąg kursyjki, o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 3 min. 5 w nocy i o godzinie 3 min. 50 po południu pociąg mieszany.

Zwracamy uwagę na dzisiejszy inserat pod napisem „Choroby zakaźne“

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 20 listopada 1886.

1. Akcyje za sztukę.		płaca żądają	
		złr. st.	złr. st.
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	197	200	0
Kol. lwow.-cz.-jas. po 200 zł. w. a.	234	237	50
Banku hip. galie. po 200 zł. w. a.	232	237	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	215	220	—
2. Listy zast. za 100 zł.			
Banku hip. galie. 6 pr. w. a.	100	75	101 75
„ „ 5 pr. w. a.	99	80	100 80
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premii	103	40	104 40
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. 51 l.	97	—	98 —
Tow. kred. galie. 5 pr. w. a.	100	20	101 20
„ „ 4 pr. w. a.	96	—	97 —
„ „ 5 pr. los. w 37 l.	100	20	101 20
Tow. kred. gal. 4 pr. w. a. los. 41 1/2 l.	93	25	94 25
„ „ 4 1/2 pr. „ 52	98	75	99 75
„ „ 4 pr. „ 56	—	—	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	—	—	49 —
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2 1/2 pr. w. a. w likwidacyi	—	—	44 —
3. Listy dłużne za 100 zł.			
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—
4. Oblig. za 100 zł.			
Indemniz. galie. 5 pr. m. k.	104	20	105 20
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisji	100	—	101 —
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	—	—	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	104	—	103 —
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4 1/2 pr. w. a.	96	25	97 50
5. Losy miasta Krakowa	17	50	19 50
Stanisławowa	29	—	32 —
6. Monety			
Dukat holenderski	5	83	5 93
Dukat cesarski	5	87	5 97
Napoleondor	9	90	10 —
Półimperyal	10	23	10 33
Rubel rosyjski srebrny	1	54	1 64
„ papierowy	1	18	1 20
100 marek niemieckich	61	35	62 10

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 19 listopada 1886.

1. Dług państwa.		płaca żądają	
		złr. st.	złr. st.
Jednolity dług państwa w banknot.	83	70	83 85
„ maj-listop. ad luty-sierpień	83	65	83 80
Jednolity dług państwa w srebrze.	—	—	—
styczeń-lipiec	84	70	84 90
kwiecień-październik	84	95	85 15
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	132	—	132 50
„ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	138	75	139 35
„ 1860 po 100 złr. 5 pr.	139	75	140 25
„ 1864 po 100 złr.	171	50	172 —
„ 1864 po 50 złr.	171	—	171 50
Renty Com. po 43 lir. austr.	57	—	—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 pr.	157	—	—
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	101	05	101 25
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	114	20	114 40
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)			
Czech	109	—	—
Bukowiny	104	50	—
Galieji	104	60	105 10
Nizszej Austrii	109	—	110 —
Siedmiogrodu	104	60	105 30
Węgier	104	75	105 25
3. Akcyje.			
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	114	75	115 —
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	236	40	236 80
Nizszo-aust. tow. eskont. po 500 zł.	545	—	550 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—	—	—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—	—	—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—	—	—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 53 pr.	239	80	240 30
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	871	—	873 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—	—	—
Aust. Tow. żegluga par. dun. po 500 zł. m.	374	—	376 —
Kol. Cesarzowej Elzbiety po 200 zł. m.	243	25	243 75
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—	—	—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	334	—	334 90
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	198	—	198 40
Lwów-Czern. kolej po 200 zł. w. a. wpr.	235	50	236 —

4. Listy zastawne losowane.		płaca żądają	
		złr. st.	złr. st.
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	244	75	245 25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	104	25	104 75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	176	25	176 75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)			
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	101	25	101 75
Tow. kol. żel. Preszow-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	101	—	102 —
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	99	30	99 60
„ po 100 zł. w. a.	116	20	116 70
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4 1/2 pr.	100	50	101 —
„ „ „ (Jarosław-Sokal) po 4 1/2 pr.	100	50	101 —
Kol. Lwów-Cz.-Jas. III. emis. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	82	50	82 90
„ „ „ z r. 1884	92	50	93 —
„ „ „ z r. 1884	—	—	—
„ „ „ z r. 1873	—	—	—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	100	90	101 30
6. Losy.			
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	178	50	179 —
Clarego po 40 zł. m. k.	43	50	43 75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	117	—	118 —
Neglewieha po 10 zł. m. k.	34	—	—

7. Wokale (za 100 zł.)		płaca żądają	
		złr. st.	złr. st.
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18	25	18 75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	20	25	20 75
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	46	—	47 —
Półnego po 40 zł. m. k.	41	75	42 25
Czerw. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	14	70	14 90
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	9	50	9 90
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19	—	19 50
Salina po 40 zł. m. k.	57	50	—
St. Genois po 40 zł. m. k.	57	—	57 50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	30	—	—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	137	50	138 25
„ „ po 50 zł. w. a.	69	—	70 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	3	50	35 50
Windischgrätz po 20 zł. m. k.	46	50	47 —
8. Wokale (za 100 zł.)			
Augsburg na 100 zł. w. p. a.	—	—	—
Berlin na 100 mark w. p. a.	—	—	—
Frankfurt na 100 mark w. p. a.	—	—	—
Hamburg na 100 mark w. p. a.	—	—	—
Londyn na 10 ft. szt.	125	70	126 05
Paryż na 100 fr.	49	62 50	49 67 50

Kursy walut.

	5.94	5.96
Dukat cesarski men.	5.94	5.96
„ pełnej wagi	5.92	5.94
Korona	—	—
20-frankówka	9.94	9.95 50
Rosyjski imperyal	10.36	10.28
Talar związkowy	—	—
Srebro	—	—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

dnia 20 listopada 1886.

	złr.	st.
Jednolity dług państwa w banknotach	83	70
„ „ „ w srebrze	84	70
Renta w złocie	114	45
5 pr. austr. renta marcowa	101	10
Akcyje banku wiedeńskiego	871	—
„ kredytowego	287	60
Londyn	125	65
Napoleondor	9	93 1/2
Dukat cesarski men.	5	93 1/2
„ „ „ „	5	93 1/2

L. 1458 (8209 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości że w celu zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. galicyjs. zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 1121 złr. aw. i 4 rat po 60 złr. zpn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 20 grudnia 1886, 20 stycznia 1887, 23 lutego 1887, każdym razem o godz. 10 przed połud. publiczna przymusowa sprzedaż realności pod lk. 31 wykazem hip. l. 10 gminy Toustogłowy i real. l. wyk. 30 gminy hip. Kudobinice objętych stanowiących własność Ignacego Drewnickiego, z tem iż na pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie także i poniżej ceny szacunkowej sprzedana zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 2500 zł. wa. Wadyum 833 złr. 35 cent. aw.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.

Zborów, dnia 5 lipca 1886.

L. 5449 (8398 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 271 złr. wa. zpn. odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. kon. 94 w Nowym Tyczynie wedle wykazu hip. 54 w gminie katastralnej Ruzdzwiany Franciszka Brunek własnej, dnia 29 listopada. 23 grudnia 1886, i 27 stycznia 1887, każdym razem o 10 godzinie przed południem, z tem nadmienieniem, że na dwóch pierwszych terminach powyższa realność tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś na trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedana zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 450 złr.

Wadyum 45 zł. wa.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tut. registraturze.

Trembowla, dnia 10 września 1886.

L. 6793 (8399 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 788 złr. 38 ct. wa. zpn. odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż na publicznej licytacji realności pod l. kons. 8 subrep. 522 w Ostrowczyku wedle wykazu hip. 177 Dawida Scherzera własnej, dnia 29 listopada, 23 grudnia 1886, i 27 stycznia 1887, każdym razem o 10 godzinie przed południem, z tem nadmienieniem że na dwóch pierwszych terminach powyższa realność tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś na trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedana zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 2000 złr.

Wadyum 200 złr. wa.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.

Trembowla, dnia 30 sierpnia 1886.

L. 39549 (8368 1—3)

Dodatkowo do obwieszczenia z d. 12 listopada 1886, l. 38904 ogłasza się że ostatni dzień w którym oferty pisemne na dzierżawę myt Kołomyja ad Gwoździec i Gwoździec stary na ręce naczelnika pow. Dyrekcji skarbu wniesione być mogą, naczynia się na dzień 29 a nie 30 listopada 1886, do godz. 2 po południu.

C. k. powiatowa Dyrekcja skarbu Kołomyja, dnia 18 listopada 1886.

L. 12829. (8287 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Hermana Haliera w kwocie 23 zł. 55 ct. wa. z pn., odbędzie się dnia 22 grudnia 1886, dnia 26 stycznia 1887 i dnia 22 lutego 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytację połowy realności pod l. 359 w Tarnowie, na Strusinie położonej, dłużnika Jędrzeja Kozłowskiego własnej.

Cena wywołania 180 zł. wa.

Wadyum 30 zł.

Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Tarnów, 14 października 1886.

L. 14618. (8306 1—3)

C. k. sąd powiatowy m. del. zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. gal. zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie w kwocie 70 zł. 2 ct. z pn. odbędzie się w dniach 12 stycznia 1887, 8 lutego 1887 i 8 marca 1887 o godzinie 10 rano w t. zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika, Grzegorza Łuckiego własnej, w Bednarowie pod lk. 37 położonej, wyk. hipot. 665 ks. gm. kat. Bednarów obję-

tej, która przy trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej 200 zł. a. w. sprzedana zostanie.

Zakład wynosi 20 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Buczyński.

Stanisławów, 26 października 1886.

L. 4473. (8223 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Husiatynie podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności, w Husiatynie położonej, ciał tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Jana Tatusa własnej, pod l. 132 położonej, własnej, na zaspokojenie pretensji Ksenki Tatus, w kwocie 145 zł. dnia 24 stycznia 1887, dnia 24 lutego i dnia 24 marca 1887 każdego razu o godzinie 10 rano a to na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 35 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek powodu doręczona być nie mogła, lub którzyby po zastawnem opisanu to jest po dniu 19 września 1885 jakie prawa rzeczowe nabyli i do tabuli weszli kuratorem Stanisława Progulskiego i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacji i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy.

Husiatyn, 26 sierpnia 1886.

L. 16315. (8298 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Ciri Arimowicz w kwocie 100 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 30 grudnia 1886, dnia 31 stycznia 1887 i dnia 28 lutego 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytację publiczną realności pod l. 180/b w Tarnowie na Grabówce położonej, dłużniczki Agnieszki Słabowskiej własnej.

Cena wywołania 287 zł. 6 ct. aw.

Wadyum 29 zł. wa.

O tem zawiadamia się strony obie, c. k. urząd podatkowy w Tarnowie, c. k. prokuraturę skarbu we Lwowie imieniem wysokiego skarbu, tudzież niewiadomych wierzycieli, którzyby na sprzedaż się mającej realności prawo zastawu po 14 października 1886 uzyskali do rąk ustanowionego kuratora adw. dr. Salamona z zastępstwem adw. dr. Steca.

Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Tarnów, 14 października 1886.

L. 7684. (8317 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Sniatynie podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensji przeszło 233 zł. 7 ct. zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie, egzekucyjna licytacja realności pod l. k. 1879 w Sniatynie, Leona i Apolonii Rudnickich własnej, ciał tabularnego nie stanowiącej, w tut. sądzie w dniach 22 grudnia 1886, 27 stycznia i 2 marca 1887 każdym razem o 10 godzinie rano się odbędzie.

Cena szacunkowa wynosi 450 zł. wadyum 45 zł. aw.

Wrazie, gdyby realność ta na dwóch pierwszych terminach przynajmniej za cenę szacunkową sprzedana nie została, wtedy sprzedaje się ją na trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kurator dr. Dawidowicz w Sniatynie. Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tus. registraturze Sniatyn, 9 września 1886.

L. 8129. (8318 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Sniatynie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensji 315 zł. aw. z pn. zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie, egzekucyjna licytacja realności w Stecowie, wykaz hip. l. 789 i 788 objętej Filipa, i Mafci Zabotnych własnej, w tutejszym sądzie w dniach 22 grudnia 1886, 27 stycznia i 2 marca 1887, każdym razem o godz. 10 rano się odbędzie.

Cena szacunkowa wynosi 450 zł. wadyum 45 zł.

Wrazie, gdyby realność ta na dwóch pierwszych terminach przynajmniej za cenę szacunkową sprzedana nie została, wtedy sprzedaje się ją na trzecim terminie i poniżej takowej.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem adwokata dra Schafera w Sniatynie.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusadowej registraturze.

Sniatyn, 11 września 1886.

L. 1537.

Dnia 1 grudnia 1886, 12 stycznia 1887 i 16 lutego 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacja realności pod lk. 52 w Stanisławczyku położonej, według wykazu hipotecznego l. 22 i 23 Jana Jaremy własnej, celem zaspokojenia wierzytelności Pawła Karwańskiego, w kwocie 55 zł. zpn.

Cena wywołania 530 zł.

Wadyum 53 zł.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta sprzedana zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na trzecim zaś terminie także niżej ceny wywołania, jednak nie za niższą cenę, jak taką, w której wszystkie hipotekowane wierzytelności pokrycie znaleźć będą mogły; a na wypadek, gdyby za taką cenę sprzedaż nastąpić nie mogła, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 16 lutego 1887 o godzinie 3 popołudniu, na który się obydwie strony i wierzycieli hipotecznych zawiadamia, że niestawiający hipoteczni wierzyciele uważani będą za przystępujących do większości głosów jawiących się wierzycieli.

Kuratorem niewiadomych lub nienależycie uwiadomionych hipotecznych wierzycieli ustanowiono p. Adolfa Medweckiego z Niżankowic.

Z c. k. sądu powiatowego.

Niżankowice, 9 kwietnia 1886.

L. 28604. (8371 1—3)

Na dniu 30 listopada 1886 o godzinie 9 rano odbędzie się w c. k. powiatowej dyrekcji skarbu w Tarnowie licytacja, celem zabezpieczenia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu dzierżawnym brzeskim na rok 1887 względnie na dalsze dwa lata.

Okrąg dzierżawny brzeski składa się z 26 miejscowości, należących do III klasy taryfowej.

Jako cenę wywołania ustanawia się roczną kwotę 3983 zł. aw.

Oferty podawać można do rąk c. k. naczelnika c. k. powiatowej dyrekcji skarbu w Tarnowie, aż do chwili rozpoczęcia ustnej licytacji.

O bliższych warunkach można się dowiedzieć w c. k. powiatowej dyrekcji skarbu w Tarnowie i we wszystkich tutejszych nadzorach straży skarbowej.

C. k. powiatowa dyrekcja skarbu.

Tarnów 17 listopada 1886.

L. 3495. (8397 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Flasznera w kwocie 30 zł. 80 ct. z pn., odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 984, w Trembowli położonej, ciał tabularnego niestanowiącej, spadkobierców śp. Piotra Brodeckiego a to: Maryanny, Julianny i Tekli Brodeckich, tudzież Wojtki Kowalczyka i Maryi Brodeckiej własnej, dnia 29 listopada, 23 grudnia 1886 i 27 stycznia 1887, każdym razem o 10 godz. przed połud., z tem nadmienieniem, że na dwóch pierwszych terminach powyższa realność tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś na trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedana zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 100 zł.

Wadyum 10 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.

Trembowla, 30 sierpnia 1886.

L. 241338 (8031 1—3)

C. k. sąd krajowy zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensji galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w kwocie 160 złr., 160 złr., 160 złr., i 3695 złr. 15 ct. odbędzie się publiczna licytacja dóbr Kąty w powiecie Brzeskim Leonarda Rogoyskiego własnych w trzech terminach a to 20 grudnia 1886, 24 stycznia i 28 lutego 1887, każdym razem o 9 rano.

Cena wywołania 30700 złr.

Wadyum 3070 złr. wa.

Wyciąg hipoteczny i inne warunki przejrzeć można w registraturze.

Termin do ułożenia korzystniejszych warunków wyznaczony na dzień 28 lutego 1887 godzinie 4 po południu.

O tem zawiadamia się wiadomych wierzycieli do rąk własnych, zaś tych którzyby po dniu 18 czerwca 1886 do hipoteki weszli, lub którymby uchwała licytacyjna doręczona być nie mogła do rąk kuratora adw. dra Paszkowskiego z substytucją adw. dra Koya.

Kraków, 17 września 1886.

L. 5368 (8087 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia zaległych rat i resztującego kapitału dłużnego w łącznej ilości 190 złr. 39 ct. z pn. egzekucyjną publiczną sprzedaż realności w Ja-

roszówce pod lk. 7* położonej w h. 7 gm. kat. Niewiarów objętej a własność Jacen-tego Wojcika stanowiącej na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w jednym terminie licytacyjnym na dniu 20 grudnia 1886 o godz. 10 rano.

Cena wywołania tej realności wynosi Wadyum zaś 60 złr.

600 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Niepołomice, dnia 2 października 1886.

L. 6559 (8203 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Dobromilu położonej wedle Dom. I. pag. 617 Instr. VI. pag. 1153 i Instr. VII. pag. 193, 194 i 197 dłużników Grzegorza i Katarzyny Maślak po połowie własnej na zaspokojenie pretensji Zakładu kredyt. włościańskiego w kwocie 400 złr. dnia 14 grudnia 1886 i dnia 25 stycznia 1887, każdym razem o godzinie 10 rano o tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 800 złr.

Gdyby nikt ceny szacunkowej nie ofiarował natenczas odbędzie się termin celem ułożenia ułatwiających warunków w dniu 28 lutego 1887 o godzinie 10 rano na który wyzywa się wszystkich wierzycieli hip. z tem, że niejawiący się za przystępujących do większości głosów wniosków wierzycieli uważani będą.

Wadyum wynosi 80 złr. wa.

Resztę warunków licytacyjnych wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony Antoni Richter z Dobromila.

Dobromil, dnia 10 czerwca 1886]

L. 10487 (8219 1—3)

W dniach 9 grudnia 1886 20 stycznia 1887 i 17 lutego 1887 każdym razem o godzinie 11 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie licytacja przymusowej sprzedaży realności pod lk. 8 Hoffnungs-au położonej ciał tabularnego nie stanowiącej Józefa Wilhelmi własnej na rzecz Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacji we Lwowie pto 12 rat po 28 złr. 94 ct. i resztującego kapitału 347 złr. z pn. z tem że na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie także i niżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedana zostanie.

Cenę wywołania stanowi 800 złr.

Wadyum 80 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół opisanu realności mogą być przejrzane w tusadowej registraturze.

Dolina, 21 października 1886.

L. 15264. (8299 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 2812 zł. 50 ct. i 2812 zł. 50 ct. wa. zpn. na rzecz c. k. gal. akc. Banku hipotecznego, odbędzie się dnia 19 stycznia 1887 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż majątności połowa Berezowicy wielkiej i 1/4 połowy Berezowicy wielkiej wedle wyk. hip. 100 karta B. poz. 4 i wyk. hip. 101 karta B. poz. 9, Wandy z hr. Dzieduszyckich Korytowskiej własnych.

Cena wywołania, poniżej której nawet dobra te na powyższym terminie sprzedane będą za 180000 zł. wa.

Wadyum 9000 zł. wa.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 24 marca 1886 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem pozwolenia licytacji z jakiegokolwiek powodu doręczona być nie mogła, ustanowiono kuratorem ad actum p. adw. dra Żywickiego a zastępcą tegoż p. adw. dra Schmidta.

Tarnopol, 6 listopada 1886.

L. 5542 (8314 3—3)

Dnia 16 grudnia 1886 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. kon. 10 rep. 14 w Ugartsbergu objętej wykazem hipotecznym 13 księgi gruntowej gminy Ugartsberg, Teresy Roos własnej na zaspokojenie wierzytelności gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie w kwocie 1883 złr. 63 ct. w którym terminie ta realność także niżej ceny wywołania zostanie sprzedana.

Cena wywołania 9000 złr. a wadyum 450 złr.

Bliższe warunki przejrzeć można w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Karol Schmidt w Medenicach.

Z c. k. sądu powiatowego

Medenice, 30 września 1886.

L. 5259 (7845 3—3)

W c. k. sądzie obwodowym w Brzeżanach w sprawie miejskiego towarzystwa zaliczkowego w Brzeżanach przeciw Alexandrowi Poczynk pto 104 złr. wa. zpn. odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod lk. 9 w Brzeżanach na Gachach położonej, ciała tabularnego nie- stanowiącej, dłużnika Alexandra Poczynk własnej, w dniach 15 grudnia 1886, i 25 stycznia 1887, każdą razą o godz. 10 przed poł. w sali obrad nr. 12 pod następującymi warunkami.

1) Licytacja ta odbędzie się ryczałtowo w tych terminach tylko wyżej ceny szacunkowej i wywołania w kwocie 359 złr. 8 ct. wa. lub przynajmniej za taką.

2) Wadium do rąk komisji licytacyjnej złożyć się mające bądź w gotówce, bądź w książeczkach pocztowej kasy oszczędności wynosi 35 złr. 98 ct.

3) Gdyby rzeczona realność w powyższych dwu terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedana być nie mogła, natenczas wyznacza się dla ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 25 stycznia 1887 o godz. 4 po połud. do którego wierzycieli się powołuje z uwagą, że ci którzy na termin nie przybędą uważani będą jako do większości obecnych przystępujących.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisanie i oszacowania egzekucyjnego tej realności przejrzyć można lub opisać można w tus. registraturze.

Oczem wszystkie strony oraz wierzycieli którzyby prawo zastawu na tej realności po 10 paźdz. 1885 uzyskali, lub którzyby uchwała niniejsza lub późniejsza w tej sprawie zapasć mająca z jakiegokolwiek powodu nie mogła być doręczoną do rąk kuratora adw. dr. Madeyskiego w Brzeżanach się zawiadamia.

Brzeżany, dnia 2 października 1886.

L. 45175. (8022 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w sprawie gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego przeciw Jacwidze z Leszczynskich Dąbskiej pozwoloną została, relicytacja folwarku „Zawady“, z dóbr Glinińsko wydzielonego, która odbędzie się w tut. c. k. Sądzie krajowym na jednym terminie, a to dnia 15 grudnia 1886 o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi cena 17.055 złr. w. a.

Na powyższym terminie zostanie w mowie będący folwark Zawady nawet niżej ceny wywołania, jednakowoż za taką tylko cenę, jaka na całkowite zaspokojenie gal. Towarzystwa kredytowego ziemsk. i poprzednich wierzycieli wystarczy, sprzedany.

Każdy z licytantów winien przed rozpoczęciem się licytacji złożyć wadium w kwocie 1705 złr. 50 ct. bądź w gotówkę, bądź w książeczkach kasy oszczędności, bądź w listach gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego lub austro-węg. banku lub w gal. obligacjach indemnizacyjnych.

Resztę warunków przeglądać można w tus. registraturze

Lwów, 9 października 1886.

L. 15180. (8262 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach ogłasza, że celem zaspokojenia pretensji gminy miasta Brodów w kwocie 350 złr. 26 ct. w. a. zpn. odbędzie się w tutejszym Sądzie w biurze nr. 4 dnia 15 grudnia 1886 o godzinie 11 przed południem egzekucyjna publiczna sprzedaż realności, pod lk. 650/651 w Brodach położonej, objętej wyk. hip. nr. 612 księgi gruntowej dla gminy katastr. Brody własnej Jakóba Natana dwój. im. Kelsena.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności w kwocie 2700 złr. wal. austr.

Wadium wynosi 135 złr. w. a.

Realność ta sprzedana zostanie przy terminie tym najwcześniej ofiarującemu za jakąkolwiek bądź cenę, nawet poniżej ceny szacunkowej i bez wszelkiego względu, na wysokość hipotekowanych na tej realności wierzytelności.

Resztę warunków licytacji tudzież akt ocenienia i wyciąg hipoteczny, można przejrzyć w tutejszo sądowej registraturze.

Dla wierzycieli, którzy hipotekę nabyli po 20 września 1884, lub którymi postanowienia w tej sprawie doręczone być nie mogły, ustanowiono kuratorem adwokata Starzewskiego z Brodów.

Brody, 27 października 1886.

L. 5143. (8265 3—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 13 stycznia i 15 lutego 1887 pow. żej ceny szacunkowej, zaś dnia 15 marca 1887 nawet poniżej takowej licytacja połowy realności l. d. 148 w Grybowie według wyk. hip. l. 125 Ignacego i Apolonii Komurkiewiczów własnej na rzecz kasy oszczędności w Nowym Sączu pto 150 złr. a. w.

Cena wywołania 2011 złr. 38 ct. w. a.

Wadium 201 złr. Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Grybów, 28 października 1886.

L. 49502 (8021 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensji 300 złr z pn. odbędzie się dnia 16 grudnia 1886 o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacja do Marjem Ryfkie Reischloss wedle wyciągu hip. l. 18 karta B. poz. 14, 22 należących części realności pod l. 38^{3/4} we Lwowie położonej na którym terminie części realności tej za cenę wywołania 1551 złr. 75 ct. lub nawet niżej ceny wywołania sprzedane zostaną, że jako wadium kwota 155 złr. 18 ct. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno nareszcie że dla nieobecnych wierzycieli Franciszka Wilhelma Müllera, względnie tegoż masy Elżbiety Müller, Julii Müller, Ferdynanda Müller, Józefa Müller, Chaji Ryfki Pilpel i Chaji Róży Pilpel, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 12 maja 1886 rzeczowe prawa na wspomianej realności nabyli lub którymi uchwały sądowe, niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adw. dr. Raabe kuratorem a jego zastępcą adw. dr. Ambes mianowany został.

Lwów, 23 października 1886.

L. 21607. (8287 3—3)

Dnia 16 grudnia 1886 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie relicytacja realności pod lk. 105 w Fustanowicach położonej, ciała tabularnego nie- stanowiącej, w sprawie Isaka Hersch 2 im. Taub przeciw Mikołajowi i Katarzynie Dragan pto 420 zł. aw. z pn.

Cena wywołania wynosi 1049 zł., wadium 104 zł. 90 ct.

Przy tym jedynym terminie realność ta za jakąkolwiek bądź cenę z przestroganiem jednak przepisów §. 433 ust. sprzedana zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt opisanie i ocenienia w tut. sąd registraturze przejrzeć można.

Dla wierzycieli, którymi uchwały sądowe, niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące, z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, mianowanym został adwokat dr. Wolski kuratorem.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz, 9 października 1886.

L. 3125. (8288 3—3)

W sprawie c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, przeciw spadkobiercom Stanisława Morawca, małoletnim Monice, Józefowi, Apolonii i Zofii Morawcom pto 219 zł. 7 ct. zpn. odbędzie się 17 grudnia 1886, 21 stycznia, 25 lutego i 4 marca 1887, każdorazowa o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 10 sub. 70 wh. 77 w Smarzewie położonej.

Cena wywołania wynosi 600 zł., wadium 60 zł.

Blizsze warunki do przejrzania w registraturze. Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony c. k. notar. p. Władysław Trzeciecki.

C. k. sąd powiatowy.

Dąbrowa, 5 kwietnia 1886.

L. 3846. (8289 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Glinianach ogłasza, że o godzinie 10 rano w dniach 10 grudnia 1886 i 10 stycznia 1887 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 10 lutego 1887 nawet poniżej takowej, odbędzie się tu licytacja realności według wykazu hip. l. 161 kat. gminy Kurowice, Mojżesza Kriega własnej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach pto 317 zł. z pn.

Cena wywołania 1890 zł., wadium 189 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Rudolfa Koernbera.

Wrazie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach, wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 10 lutego 1887 godz. 3 po połud. Gliniany, 30 września 1886.

L. 6243. (8291 3—3)

C. k. sąd powiatowy Gliniański ogłasza, że o godzinie 10 rano w dniach 13 grudnia 1886 i 19 stycznia 1887 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 23 lutego 1887 nawet poniżej takowej, odbędzie się licytacja realności według wykazu hip. 214, 80, 182 i 70 Iwana Olejnika, Lucia Diducha, Iwana Martiniszyna i Hrycia Diducha własnych, na rzecz Gliniańskiego Towarzystwa zaliczkowego pto 1000 zł. z pn.

Ceny wywołania 920 zł., 550 zł., 905 zł. i 1070 zł., wadya 92 zł., 55 zł., 90 zł. 50 ct. i 107 zł.

Resztę warunków, akta oszacowania i wyciągi tabularne wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Michała Szczerbę.

Wrazie nieudałej sprzedaży wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 23 lutego 1886 o godzinie 3 popołudniu.

Gliniany, 30 września 1886.

L. 6388. (8293 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że na zaspokojenie 9 rat pożyczkowych po 58 zł. 50 ct. i resztującego jeszcze kapitału 744 zł. 88 ct. aw. zpn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 87 subrep. 89 w Uhnówku położonej, wykazem hipotecznym 228 objętej, dłużnika Stefana Pypy własnej, w drodze publicznej licytacji na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacji we Lwowie na dniu

13 grudnia 1886,

10 stycznia 1887,

9 lutego

w tutejszym c. k. sądzie przeprowadzoną zostanie.

Cenę wywołania stanowi suma 1000 zł., wadium wynosi 100 zł. aw.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony p. Julian Celewicz c. k. notaryusz w Uhnowie.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg z ksiąg gruntowych przejrzeć można w registraturze tutejszo sądowej.

Uhnów, 10 października 1886.

L. 11285. (8292 3—3)

Dnia 21 stycznia i dnia 15 lutego 1887 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. sądzie licytacja realności pod l. k. 140 w Krasikowie wedle wyk. hip. l. 373 Filipa Borowskiego własnej, na zaspokojenie wierzytelności Judy Gramera w kwocie 15 zł. 18 ct. z pn.

Cena wywołania 101 zł. 93 ct., wadium 10 zł. 20 ct.

Na powyższych terminach realność ta tylko powyżej lub za cenę wywołania sprzedana zostanie.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przeglądać można w tus. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych i tych, którymi uchwała licytacyjna doręczona być nie mogła, ustanawia się kuratorem p. Emila Łapickiego w Tyśmienicy.

Wrazie nieudałej sprzedaży wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na 25 lutego 1887 o godz. 3 popołudniu.

C. k. sąd powiatowy.

Tyśmienica, 15 października 1886.

L. 7059. (8290 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Glinianach ogłasza, że w tutejszym sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniach 7 grudnia 1886 i 10 stycznia 1887 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 10 lutego 1887 nawet poniżej takowej, licytacja realności według wyk. hip. l. 362 gminy kat. Gliniany spadkobierców śp. Jędrzeja Jakubowskiego własnej, na rzecz Gliniańskiego Towarzystwa zaliczkowego pto 200 zł. z pn.

Cena wywołania 250 zł., wadium 25 zł. aw.

Resztę warunków, akt ocenienia i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Michała Szczerbę.

Wrazie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach, wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 10 lutego 1887 r. godzinę 4 popołudniu.

Gliniany, 25 września 1886.

L. 3288. (8208 3—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Sądowej Wiszni odbędzie się celem zaspokojenia kwoty 1100 z przynał. na rzecz Dawida Schiffmana egzekucyjna publiczna sprzedaż realności w Twierdzy pod lk. 164 położonej Mojżesza Bechera własnej, ciała tabularnego nie- stanowiącej, w dwóch terminach a to dnia 1 grudnia 1886 i dnia 5 stycznia 1887, każdym razem o godzinie 10 rano z tem, że na tych terminach powyższa realność tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej sprzedana zostanie.

Do ułożenia lepszych warunków wyznacza się termin na dzień 5 stycznia 1887 o godzinie 10 rano.

Cena wywołania wynosi 3395 zł.

Wadium 400 zł.

Blizsze warunki można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Sądowa Wisznia 30 czerwca 1886.

L. 1797. (8269 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Jordanowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia kwoty 155 zł. 90 ct. a. w. na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie, sprzedaż przez publiczną licytację realności pod lk. 70 subr. 81, 110, 13 w Jordanowie położonej Stanisława i Anny Lazarskich własnej, z wyłączeniem $\frac{1}{3}$ części roli Królówka na dziale Bystrzańskim położonej, w kraju zarosłej krzakami, z 6 kawałków ornych się składającej, graniczącej na wschód z gruntem Wawrzyńca Święchowicza, na południu z rzeką Skawą w tem miejscu „Czarna“ zwaną, z zachodu z gruntem spadkobierców Jakóba Marszałka, z północy z sprzeczką Wawrzyńca Święchowicza, tudzież kawałka gruntu „na końskich ugorach“ zwanego do rzeczony $\frac{1}{3}$ części roli Królówka należącego, drogą na dwie części podzielonego, graniczącego na wschód z gruntem Mikołaja Jelenkiego, z południa z gruntem Walentego Łazarskiego, z zachodu z gminą Bystrą, z północy z gruntem spadkobierców Wawrzyńca Oprędką, przedsięwziętą zostanie w dniach 6 grudnia 1886, 8 stycznia 1887, 9 lutego 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 800 zł. aw.

Wadium 80 zł. aw.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tut. sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Jordanów, 11 czerwca 1886.

L. 6553. (8267 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Glinianach ogłasza, że w tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 7 grudnia 1886 i 10 stycznia 1887 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 10 lutego 1887 nawet poniżej takowej, licytacja realności według wyk. hip. l. 6 gminy kat. Laszki król. Andrzeja Balicza własnej, na rzecz Jana Drekslera pto 25 zł. z pn.

Cena wywołania 80 zł., wadium 8 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. sądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Michała Szczerbę.

W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach, wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 10 lutego 1887 godz. 3 popołud. Gliniany, 25 września 1886.

L. 9479. (7935 3—3)

Samborski c. k. sąd obwodowy ogłasza, że w dniach 16 grudnia 1886, 14 stycznia 1887 i 17 lutego 1887 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tymże sądzie na rzecz wykazanego cesyonariusza kasy oszczędności miasta Sambora Antoniego Arciszewskiego celem zaspokojenia nabytej pretensji pięciu rat amortyzacyjnych z pożyczki w kwocie 1500 zł. aw. w stanie biernym dóbr Bereźnica Ruceczyzna wedle wyk. hip. 559 C. n. 7 i 9 on. zainstalowanej pochodzących, a w szczególności raty amortyzacyjnej:

1) 60 zł. 85 ct. na dniu 2 stycznia 1883 zapadłej z 8 pre. odsetkami zwłoki od dnia zapadłości bieżącej,

2) 61 zł. 4 c. a. w. na dniu 2 lipca 1883 zapadłej z 8 pre. odsetkami zwłoki od dnia zapadłości bieżącej,

3) 60 zł. 97 ct. a. w. na dniu 2 stycznia 1884 zapadłej z 8 pre. odsetkami zwłoki od dnia zapadłości bieżącej,

4) 61 zł. 45 ct. aw. na dniu 2 lipca 1884 zapadłej z 8 pre. odsetkami zwłoki od dnia zapadłości bieżącej,

5) 61 zł. 65 ct. a. w. na dniu 2 stycznia 1885 zapadłej z 8 pre. odsetkami zwłoki od dnia zapadłości aż do rzeczywistej zapłaty bieżącej — i

6) kosztów egzekucyjnych 13 zł. 83 ct., 7 zł. 17 ct., 17 zł. 31 ct., 10 zł. 62 ct. i 13 zł. 99 ct., aw. dawniej, jakoteż kosztów w ilości 8 zł. 86 ct. aw. obecnie przysznanych, przymusowa publiczna sprzedaż dóbr części Bereźnica-Ruceczyzna wedle wyk. hip. l. 559 tusadowych ksiąg gruntowych Henryka Ruckiego własnych.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 4050 zł., zaś wadium 10 pre. takowej.

Dobra te sprzedane zostaną na pierwszych dwóch terminach tylko powyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim terminie zaś i poniżej ceny szacunkowej.

Wierzycieli, którymi uchwała niniejsza lub późniejsza w tej mierze zapasć mogące uchwały wcale nie lub nienależycie doręczone zostały i tych, którzyby po dniu wydania wyciągu tabularnego t. j. po dniu 12 stycznia 1885, jakie prawa do rzeczonych dóbr nabyli i do tabuli weszli, uwiadomiam się przez kuratora adwokata krajowego dr. Józefa Steuermana z substytucją adwokata dr. Fiternika, obu w Samborze zamieszkałych i przez edykta.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i warunki licytacyjne można przejrzeć w tu-

sądowej registraturze lub przy terminach licytacyjnych.

Sambor, 30 września 1886.

L. 6990. (8316 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Rawie ogłasza, że celem wydobycia wierzytelności c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 11 rat po 42 zł. 40 ct. i reszty kapitału 612 zł. 54 ct. odbędzie się 13 grudnia 1886, 10 stycznia 1887 i 7 lutego 1887 każdorazowo o godzinie 3 popołudniu w tutejszej sądowej kancelarii przymusowa licytacja realności pod lk. 105 w Rzyckach powiatu Rawskiego położonej, wedle wykazu hipotecznego l. 133 księgi gruntowej Rzyckich w całości a wykazem hipotecznym 132 w połowie dłużnika Iwana Kicha własnej.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś także niżej takowej, ale nie niżej sumy wierzytelności z hipotekowanych sprzedaną zostanie, gdyby takiej ceny nie uzyskano, wyznacza się na dzień 7 lutego 1887 o godzinie 5 popołudniu termin do ułatwienia warunków licytacyjnych.

Wartość szacunkowa 500 zł., wadyum 80 zł.

Resztę warunków i wyciąg tabularny przejrzyć można w tutejszo sądowej registraturze.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby do hipoteki realności tej po 20 maja 1886 weszli, ustanawia się p. Władysława Górke z Rawy kuratorem.

Rawa, 30 września 1886.

L. 9014. (8319 3—3)

Dnia 30 listopada 1886, tudzież 20 stycznia i 24 lutego 1887, każdym razem o godzinie 11 przed południem przedsięwzięcie sąd tutejszy przymusową publiczną licytacyjną sprzedaż realności pod l. 34 w Serdycy położonej lwh. 34 objętej, Jana Kocana własnej, celem zaspokojenia resztującej wierzytelności c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, w ilości 246 zł. aw. z pn.

Cena wywołania i szacunkowa wynosi 1040 zł. — poręczne 104 zł.

W powyższych terminach nastąpi sprzedaż tylko wyżej lub za cenę szacunkową, a gdyby tej nie uzyskano, wyznacza się termin na 2 marca 1887 o godzinie 9 rano do ułożenia warunków ułatwiających.

Resztę warunków licytacyjnych, wykaz hipoteczny i inne odnośne akta przejrzyć można w tutejszej registraturze.

Dla wierzycieli, którymby rezolucja licytacyjna lub późniejsza wcześniej lub wcale nie mogła być doręczoną lub którzyby prawo hipoteki na sprzedaż się mającej realności po 5 października 1886 r. nabyli, ustanawia się kuratorem p. Filipa Simona ze Szczerca.

Szczerzec, 16 października 1886.

L. 7346. (7859 3—3)

W sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. Zakładu kred. gal. włośc. w likwidacji we Lwowie przeciw Iwanowi Reban pto 66 zł. 98 ct. aw. z pn. sprzedana zostanie realność z wykazem. hip. l. 227 w Serafinach w dniach 24 stycznia, 24 lutego, 24 marca i 25 kwietnia 1887 o godz. 9 rano.

Cena szacunkowa 300 zł., zakład 10 prz., resztę warunków przeglądnać można w tutejszej registraturze, kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Franciszek Rauch z Horodenki.

Z c. k. sądu powiatowego. Horodenka, 15 września 1886.

L. 5131. (8312 3—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 16 listopada i 23 grudnia 1886 powyżej ceny szacunkowej, zaś 28 stycznia 1887 poniżej takowej licytacja realności l. 112 w Wołosatam położonej, Mojżesza Rotha własnej, na rzecz Tymka Brusa pto 101 zł. zpn.

Cena wywołania 200 zł., wadyum 20 zł. Resztę warunków, akt oszacowania i opisanie wolno przejrzyć w tutejszej registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Piotra Kurysia notaryusza.

W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach wyznacza się do przesłuchania wierzycieli termin na dzień 28 stycznia 1887 godzinie 3 popołudniu.

Lutowska, 4 października 1886.

L. 6382. (7858 2—3)

W sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. zakładu kred. gal. włośc. w likwidacji we Lwowie przeciw Iwanowi Burnadziowi Miłkoja pto 21 rat 9 złr. aw. zpn. sprzedana zostanie realność z wyk. hyp. l. 121 w Serafinach w dniach 20 stycznia, 21 lutego, 21 marca i 25 kwietnia 1887, o 9 rano.

Cena szacunkowa 300 złr. zakład 30 zł. resztę warunków przeglądnać można tutejszo

dowej registraturze kurator niewiadomych wierzycieli dr. Franciszek Rauch z Horodenki.

Z c. k. sądu powiatowego Horodenka, 15 września 1886.

L. 32755. (8352 2—3)

Odnosnie do ogłoszenia wysokiej c. k. krajowej Dyrekcji skarbu z 16 września 1886, l. 68955 podaje się do publicznej wiadomości, iż pod warunkami zawartymi w powołanym ogłoszeniu odbędzie się przy c. k. powiat. Dyrekcji skarbu w Krakowie po raz trzeci, konkurencyja na wydzierżawienie prawa poboru myta mostowego na Podgórzu i przewozu „Rybaki koło Krakowa“ na rok 1887 to jest od 1 stycznia do końca grudnia 1887, a to przez wniesienie pisemnych ofert lub przez ustne nadeżenie wniesione do komisji licytacyjnej.

Oferty pisemne wniesione być mają najpóźniej do dnia 6 grudnia 1886, do 2 godziny popołudniu na ręce Naczelnika c. k. powiat. Dyrekcji skarbu w Krakowie, przyczem się nadmienia iż Oferty pisemne, któreby nadeszły po upływie rzeczonych terminu uwzględnione nie będą.

Ustna licytacja odbywać się będzie na dniu 7 grudnia 1886, od 9 godziny rano do 2 godziny po południu.

Cena fiskalna jest roczny czynsz co do stacyi.

Myto mostowe w Podgórzu 18052 zł. Rybaki koło Krakowa przewóz 2000 zł.

Blizszych warunków można zasięgnąć u wszystkich c. k. Nadzorów straży skarbowej i w registraturze c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu.

C. k. powiatowa Dyrekcja skarbu Kraków, dnia 16 listopada 1886.

3. 1079. (8114 2—3)

Pferde-Digitation.
Bon Seite des f. f. Staats-Pengsten-Depots für Galizien werden in Lemberg am 26 November l. J. um 10 Uhr Vormittags nachbenannte Rastraten plusoffertenti verkauft Robert, Morfoller, Schimmel, 9 Jahre alt, 174 ctm. hoch; Bahim, Araber, Schimmel, 7 Jahre alt, 165 ctm. hoch; Chateauf, Ardennier, Fuchs, 2 Jahre alt, 150 ctm. hoch.

L. 18166. (8246 3—3)

C. k. sąd powiatowy m. del. S II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz Banku hipotecznego we Lwowie rat w kwotach 85 zł. 20 ct. i 85 zł. 20 ct. zpn. realności licytację Pawła Hauricha własnej, wyk. hip. l. 93 i 94 gm. Ręčna ruska zapisanych na dzień 17 stycznia 1887, 24 lutego 1887 i na dzień 21 marca 1887, każdym razem o godzinie 10 rano w sali rozpraw.

Cena wywołania 5000 zł. Poręczne 500 zł.

W pierwszym i drugim terminie można tę realność nabyć za lub wyżej ceny szacunkowej, w trzecim zaś i poniżej tej ceny.

Resztę warunków, protokół ocenienia i wyciąg hipoteczny przejrzyć można w tutejszej registraturze, kurator niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Horwath.

Lwów, 26 października 1886.

L. 48526. (7835 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie w kwotach 188 zł. 50 ct. i 188 zł. 50 ct. aw. z prz. odbędzie się dnia 13 grudnia 1886, 12 stycznia i 10 lutego 1887 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacja do Michała Kisslingera wedle wykazów hip. l. 24 k. B. poz. 8, l. 40 k. B. poz. 10 i l. 461 k. B. poz. 9 należących dóbr Krzywe, Rudka i Duchnicze w powiecie Cieszanowskim położonych, na których terminach dobra te tylko wyżej ceny wywołania 39640 zł. lub przynajmniej za tę cenę sprzedane zostaną, dalej, że jako wadyum kwota 3964 zł. złożoną być ma, że warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzyć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wszystkich tych, którzyby dopiero po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 12 sierpnia 1886 rzeczzone prawa na wspomnianych dobrach nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Mały kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Dornbach mianowany został.

Lwów, 23 października 1886.

L. 15260. (8285 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 972 zł. 24 ct. wa. zpn. na rzecz c. k. uprz. gal. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 19 stycznia 1887 o godz. 10 przed południem w biurze nr. 3 egzekucyjna sprzedaż realności dłu-

żnika Franciszka Merla pod l. sp. 688/677 w Tarnopolu położonej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta za jakąbądź cenę sprzedana będzie, wynosi 19000 zł.

Wadyum 950 zł.

Blizsze warunki przejrzyć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 25 maja 1887 r. prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względem dozwoleń licytacji z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adw. dr. Horowitza a p. adw. dr. Axelrada zastępcą tegoż.

Tarnopol, 30 października 1886.

L. 14984. (8284 3—3)

SPROSTOWANIE.

Ces. król. sąd obwodowy w Tarnopolu w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. galic. akcyj. Banku hipotecznego przeciw Abrahamowi Joelowi Liebergallowi i Mendlowi Liebergallowi swój edykt licytacyjny z dnia 21 sierpnia 1886 l. 11678 w numerach 226, 227 i 228 Gazety Lwowskiej umieszczony, w ten sposób prostuje: że dla wierzycieli, którzyby po dniu 21 kwietnia 1886 prawa zastawu uzyskali lub którymby uchwała względem dozwoleń licytacji z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adwokata dra Weissleina ze substytucją p. adwokata dra Błaustaina.

Tarnopol, 30 października 1886.

L. 6078. (8321 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce w kwocie 16 zł. 40 ct. i t. d. zpn. w dniach 22 grudnia 1886, 24 stycznia 1887 i 23 lutego 1887 w sądzie o godzinie 9 rano realność pod l. 74 w Przewozie, wykazem 74 objęta przez publiczną licytację sprzedana będzie.

Cena wywołania wynosi 1290 zł., zakład 129 zł. wa.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy i resztę warunków licytacji przeglądać wolno w registraturze sądu.

O tem zawiadamia się interesowanych tych, którymby rezolucja licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którymby po dniu 27 sierpnia 1886 do hipoteki weszli, do rąk kuratora Wilhelma Kocho w Wieliczce.

C. k. sąd powiatowy. Wieliczka, 20 października 1886.

L. 7999. (8348 2—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Tyśmienicy odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 17 grudnia 1886 i 21 stycznia 1887 tylko wyżej lub za cenę szacunkową, zaś dnia 24 lutego 1887 także poniżej tejże licytacja realności pod nr. 244 w Czarnołożcach l. wyk. hip. 527 na 1008 zł. 10 ct. ocenionej tudzież $\frac{1}{24}$ części posiadłości l. wyk. 311 gminy Czarnołożce objętej, wartości 7 zł. 50 ct. i $\frac{1}{72}$ części posiadłości l. wyk. 195 gminy Czarnołożce objętej, wartości szacunkowej 15 zł. 60 ct. a to każdej z wymienionych posiadłości z osobna — na zaspokojenie wierzytelności Markusa Rozena, przeciw właścicielowi pomienionych posiadłości, Salomonowi Harschbergowi, w kwocie 230 zł. aw. zpn.

Cena wywołania jest powyżej oznaczona cena szacunkowa — wadyum wynosi 10 prz. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny wolno przejrzyć w tus. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Emila Łapickiego z Tyśmienicy.

C. k. sąd powiatowy. Tyśmienica, 27 sierpnia 1886.

L. 6070. (8346 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Nadwórnie czyni wiadomo, że dozwołą została sprzedaż realności pod l. 507 w Nadwórnie położonej, ciała tabularne stanowiącej, do Zofii i Maryni Sturmany należącej, na własne żądanie właściciela.

Cena wywołania 800 zł.

Zakład 80 zł.

Resztę warunków można przejrzyć w tus. registraturze.

Nadwórna, 24 września 1886.

L. 5018. (8341 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego 93 zł. 76 ct. wa. z pn., odbędzie się 16 grudnia 1886 o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie licytacja realności dłużnika Macieja Sycz a obecnie spadkobierców Jędrzeja i Anastazji Sycz pod l. 59 subr. 19 w Trzecie, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania 200 zł. a w., wadyum 20 zł. aw.

Resztę warunków można przeglądać w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Dukla, 8 października 1886.

L. 5911. (8344 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji 78 zł. 88 ct. aw. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie licytacja realności masy spadkowej Danka Bakana lk. 171 subr. 5 w Myscowy — ciała hipotecznego niestanowiącej, 16 grudnia 1886, 20 stycznia i 24 lutego 1887 zawsze o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 150 zł.

Wadyum 15 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i akt opisanie i oszacowanie można przejrzyć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dakla, 24 września 1886.

L. 11276. (8304 2—3)

Na zaspokojenie pretensyi firmy Phöbus Schmellkes & Syn w kwocie 400 zł. zpn. kołomyjskiej kasy oszczędności w kwocie 283 zł. 50 ct. zpn., gal. akc. Banku hipot. w kwocie 153 zł. 36 ct. zpn. i Judy Krepsa w kwocie 1033 zł. 33 ct. zpn., przeprowadzoną zostanie w dwóch terminach: dnia 25 stycznia i 28 lutego 1887, zawsze o godzinie 10 rano w B. IV. przymusowa licytacyjna sprzedaż realności lk. 42 m. w Kołomyi, Kasiela Senensieba własnej, a to tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 18932 zł. 10 ct. zpn.

Wadyum wynosi 1890 zł.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzyć i odpisać można w tutejszej registraturze.

Kuratorem wierzycieli Dawida Kostinera w Rumunii zamieszkałego, jakoteż innych nieznanych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Goldfarb.

Termin do ułożenia ułatwiających warunków sprzedaży wyznaczony na 28 lutego 1886 na godz. 4 popołudniu w B. IV.

C. k. sąd obwodowy.

Kołomyja, 4 listopada 1886.

L. 5178. (8343 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Dukli oznajmia, że celem zaspokojenia pretensyi kasy oszczędności miasta Jasła 1866 zł. aw. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 93 w Dukli, według Tom. II. pag. 20 n. 8 haer. w jednej połowie Izraela Fassa a według tom. IV. pag. 349 n. 9 haer., w drugiej połowie Eizyka Fassa i Mindli Fass własnej, na dniu 14 grudnia 1886 o 10 godz. rano, nawet i niżej ceny szacunkowej.

Cena szacunkowa 3117 zł. 60 ct. aw.

Resztę warunków i aktów w registraturze przeglądać można.

Dukla, 8 października 1886.

L. 4936. (8342 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji 140 zł. wa. zpn., odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 16 grudnia 1886, 20 stycznia i 24 lutego 1887, zawsze o godzinie 10 rano licytacja realności pod lk. 43 subreh. 7 w Trzecie, Ewy Korba, Wasyła, Maryi, Anny, Michała i Paraszki Czyżko własnej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania 300 zł.

Zakład 30 zł.

Resztę warunków, tudzież akt opisanie i oszacowanie można przejrzyć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dukla, 20 września 1886.

L. 15463. (8390 1—3)

Dnia 9 grudnia 1886 i dnia 20 stycznia 1887 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 10/45 w Zarajsku położonej, wykazem hipotecznym 9 gminy Zarajska objętej, w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, przeciw Hrynkwowi Czyżowi pto 1070 zł. 6 ct. aw. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 2000 zł. wa., wadyum 200 zł.

Przy powyższych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedana będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo sądowej registraturze przejrzyć.

C. k. sąd powiatowy.

Sambor, 29 października 1886.

L. 5372. (7855 1—3)

W sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. zakładu kred. gal. włośc. w likwidacji we Lwowie przeciw Pawłowi Petraszczukowi Fedora pto 16 rat po 6 zł. 16 ct. i 16 zł. 92 ct. z pn. sprzedana zostanie realność z wyk. hip. l. 476 w Oknie, w dniach 17 stycznia, 17 lutego, 17 marca i 18 kwietnia 1887 o godz. 9 rano.

Cena szacunkowa 150 zł., zakład 10 prz., resztę warunków przeglądnać można

w tuszowej registraturze, kurator niewiadomych wierzycieli dr. Franciszek Rauch z Horodenki.

C. k. sąd powiatowy.
Horodenka, 15 września 1886.

L. 28615 (8372)
Na dniu 1 grudnia 1886 o godzinie 9 rano odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu w Tarnowie licytacja cellem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu dzierżawnym tarnowskim na rok 1887 względnie na dalsze dwa lata.

Okręg tarnowski składa się z 53 miejscowości, z których należy Tarnów do I. reszta zaś do III. klasy taryfowej.

Jako cenę wywołania ustanawia się kwotę 24921 złr.

Oferty podawać można aż do chwili rozpoczęcia ustnej licytacji do rąk naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu w Tarnowie.

Obliższych warunkach dowiedzieć się można w c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu w Tarnowie i w każdym tutejszym nadzorze straży skarbowej.

C. k. powiatowa Dyrekcja skarbu
Tarnów, dnia 17 listopada 1886.

L. 28603 (8370)
C. k. powiatowa Dyrekcja skarbu w Tarnowie podaje do wiadomości, iż dnia 30 listopada 1886 od godziny 9 rano do 1 po południu odbędzie się publiczna licytacja cellem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu dzierżawnym bocheńskim.

Okręg ten składa się z 69 miejscowości należących do III. klasy taryfowej.

Cena wywołania wynosi 7770 złr. wa.

Oferty zaopatrzone w 10proc. wadium podawać można aż do chwili rozpoczęcia ustnej licytacji do rąk naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu w Tarnowie.

Bliższe warunki można przejrzeć w c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu w Tarnowie i we wszystkich tutejszych nadzorach straży skarbowej.

C. k. powiatowa Dyrekcja skarbu
Tarnów, dnia 17 listopada 1886.

Konkursa.

L. 82807. (8401)
Celem obsadzenia jednej posady oficyała rachunkowego w X. klasie rangi i jednej ewentualnie dwóch posad asystentów rachunkowych w XI. klasie rangi ze systemizowanymi poborami służbowymi, przy departamencie rachunkowym c. k. krajowej Dyrekcji skarbu, rozpisuje się niniejszym konkurs.

Ubiegający się o jedną z powyższych posad, winni wnieść należące udokumentowane podania w ciągu czterech tygodni w przepisanej drodze służbowej do c. k. krajowej Dyrekcji skarbu i udowodnić, że złożyli egzamin z rachunkowości państwowej z dobrym postępem, tudzież, że władają językami krajowymi i niemieckim w mowie i piśmie, a zarazem szczegółowo wykazać, czy i z którymi urzędnikami podległymi c. k. Wysokiemu Ministerstwu skarbu są spokrewnieni lub spowinowaceni.

C. k. krajowa Dyrekcja skarbu.
Lwów, 15 listopada 1886.

L. 6745/pr. (8254 3—3)
Przy sądzie powiatowym w Brzesku opróżniona została posada woźnego z roczną płacą 250 złr., dodatkiem aktywnym 25 pr. umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę woźnego w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. ułożone, wnosić należy w czterech tygodniach do 15 grudnia 1886 do prezydium sądu krajowego w Krakowie.

C. k. Sąd wyższy.
Kraków, 10 listopada 1886.

L. 6617 (8295 2—3)

Ogłoszenie.

Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie:

Powiat Lwów.

I) Na posady przy szkołach etatowych z płacą 300 złr. wa. wolnem mieszkaniem i ogrodem:

1. Biłka królewska, 2. Biłka szlachecka, kierownika szkoły 350 złr. 3. Ceperów 4. Chrósno stare, 5. Dublany, 6. Ganczary 7. Glinna, 8. Grzęda, 9. Grzybowice wielkie 10. Hodowica, 11. Jaryczów stary, 12. Lesienice, 13. Łany, 14. Polana, 15. Rakowiec 16. Sroki ad Szezerzec, 17. Tołszczów, 18. Zarudce.

II) Przy szkołach filialnych z płacą 250 złr. pomieszkaniem i ogrodem:

1. Hłusko wielkie, 2. Humieniec, 3. Kukizów, 4. Popielany, 5. Rudanice, 6. Sy-

gniówka, młodszy: nauczyciel 2 kl. szkoły w Sokolnikach 240 złr.

Powiat Bóbrka.

I) Na posady przy szkołach etatowych z płacą 300 złr. wa. pomieszkaniem i ogrodem:

1. Borynicze, 2. Duliby, 3. Dziewiętniki, 4. Dzwiniogrod, 5. Horodysławice, 6. Kniesioło, 7. Łopuszna, 8. Mikołajów, 9. Nowosielce, 10. Podaiestrzany, 11. Romanów, 12. Siedliska, 13. Sokółówka, 14. Wodniki, 15. Wybranówka, 16. Żabokruki.

II) Przy szkołach filialnych z płacą 250 złr. pomieszkaniem i ogrodem:

1. Berteszów 2. Wołoszczyna.

Podania należyce udokumentowane z wykazem dotychczasowej służby należy wnieść najdalej do 15 grudnia 1886, do zamiejsczej c. k. Rady szkolnej okręgowej we Lwowie na ręce przełożonej władzy.

C. k. Rada szkolna okręgowa zamiejska
Lwów, dnia 3 listopada 1886.

Upadłości.

L. 15718. (8282 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyśle otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, zaajdujący się majątek Gerschona Knebla współwłaściciela realności pod lk. 109 w Dobromilu i mianuje c. k. sędziego powiatowego w Dobromilu p. Edmunda Kolba komisarzem konkursowym, zaś c. k. notaryusza p. Alojzego Schneidera komisarzem inwentaryalnym polecając ostatniemu, ażeby opieczutowanie i spisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej, mianuje się pana Leona Steciaka i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie dnia 30 listopada 1886 o 10 godzinie rano z dowodami swych wierzycielskich dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub wyboru nowego, tudzież wyboru tegoż zastępcy, wreszcie dla wyboru wydziału wierzycieli w obec komisarsza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzycielskości do masy konkursowej, wyznacza się termin do 10 stycznia 1887, w którym terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzycielskości swe chociażby się nawet o nie spór już toczył, w Sądzie tutejszym, albo też w Sądzie powiatowym w Dobromilu, a to tem pewniej zgłosić mają, ileż ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone osiągną. Na terminie na dzień 3 lutego 1887 niniejszem wyznaczonym, który to termin ustanawia się zarazem jako termin do możliwego zawarcia ugody, winni wierzyciele w razie by ugoda do skutku nie przyszła, płynność zgłoszonych poprzednio wierzycielskości, oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjdzie mają, w obec komisarsza konkursowego wykazać.

Na tymże terminie, wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje Sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej“.

Przemyśl, 15 listopada 1886.

L. 30495. (8303 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 62 ust. 1 ord. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Leonardy vel Eleonory Trzetrzezińskiej, właścicielki magazynu konfekcyj damskich pod niepretekolowaną firmą Leonarda Prauss w Krakowie, a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiek by się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacja konkurs. z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się pana c. k. adjuńka sądowego, Franciszka Cieszyńskiego, a tymczasowym zarządcą masy pana adw. dr. Romana Ławrowskiego w Krakowie z substytucją pana adw. dra Izidora Deichesa w Krakowie.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 29 listopada 1886 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensje wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował, do dnia 10 stycznia 1887 w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie, podług przepisu ordynacji konk. unikając szkodliwych skutków prawa, zgłosili,

a na terminie na dzień 1 lutego 1887 o godzinie 10 rano w biurze komisarsza konkursowego oznaczonym wywierzycielni i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensje swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuży prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostateczne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni się przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarsza konkursowego wierzycielom rzezonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostają.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacji oznaczony jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków, 16 listopada 1886.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 11593 (8171 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi w sprawach wekslowych Mojżesza Tanenzapfa przeciw Judzie Steinbrecher o 1000 złr. 1500 złr. i 500 złr. wa. ustanowił kuratorem dla pozwanego z miejsca pobytu niewiadomego adwokata Petula i doręczył temuż nakazy zapłaty do 1 11593 11594 11595 wydane.

Kołomyja, 8 listopada 1886

L. 5156 (8044 3—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia nieobecnego Samuela Klinkowskiego z Wojkowic iż w sprawie sumarycznej Aftana Klinkowskiego przeciw niemu pto 100 złr. 20 ent. w celu doręczenia wyroku z 10 czerwca 1886, l. 3202 ustanowiono dla kuratorem Andrzeja Krynickiego z Krynicy.

Krynica, 5 października 1886.

L. 27109 (8245 3—3)

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości że pan Wincenty Czechowicz reskryptem ck. Ministerstwa sprawiedliwości z 14 lipca 1886, l. 12676 notaryuszem w Wojniłowie zamianowany złożony dnia 9 listopada 1886, przysięgę służbową urządowanie swe może rozpocząć.

Lwów, dnia 10 listopada 1886.

L. 12429. (8263 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Stanisława Drzała, że do zastępowania go w sprawie zgłoszonego przez Antoniego i Katarzynę Lechow prawa własności do ciała hipotecznego. Wykazem hipotecznym l. 122 księgi gruntowej gminy Posada nowomiejska objętego, ustanowiony został kuratorem Antoni Pawliszak, naczelnik gminy Posada nowomiejska.

Wzywa się zatem Stanisława Drzała, aby odnośną informację kuratorowi udzielił lub na terminie dnia 22 grudnia 1886 oświadczyć w Sądzie tutejszym się stawili.

Dobromil, 28 października 1886.

L. 12934. (8283 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyśle uwiadamia niniejszem Michała Macka, iż córka jego Marja z Macków Godź recte Gocz prosi o uznanie go za zmarłego do Sądu wniosła. Tenże Michał Mack, syn Dmytra i Ewy z Kubielów małż. Macków urodzony dnia 13 listopada 1823 r. w domu pod lk. 93 w Żyndranowej powiat Dukla, wszedł dnia 2 lutego 1845 w Żyndranowej w związku małżeńskie z Anastazją córką Ewy Skaliowej, zaś z małżeństwa tego urodziła się w dniu 4 stycznia 1848 w Żyndranowej córka Marja obecnie zamężna Godź. Wkrótce po rewolucji węgierskiej (1849 r.) powołany został Michał Mack do służby wojskowej, a odtąd do rodzinnej wsi nie wrócił, ani też wiadomości o sobie nie dał.

Wzywa się tedy Michała Macka, by najpóźniej do dnia 31 grudnia 1887 roku o życiu swem i miejscu pobytu Sądowi tem pewniej doniósł, ileż po bezskutecznym upływie terminu zakreślonego, za zmarłego uznany zostanie.

Także wzywa się wszystkich, którzyby o życiu lub pobycie Michała Macka wiadomości mieli, by takową Sądowi lub kuratorowi adw. drowi Smutnemu w Przemyśle udzielił.

Przemyśl, 1 października 1886.

L. 10621. (8255 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi wzywa posiadacza zgubionej książeczki wkładowej kasy oszczędności miasta Kołomyi nr. 2353 dnia 21 czerwca 1882 na imię Wasyla Maksymczuka na rzecz funduszu

odbudowania gr. kat. cerkwi w Kułaczkowcach wystawionej na kwotę 276 złr. 15 et. opiewającej, aby książeczkę tę do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia obecnego edyktu przedłożył, w razie bowiem przeciwnym książeczka ta amortyzowana będzie.

Kołomyja, 14 października 1886

L. 4028. (8320 2—3)

Wojniłowski Sąd powiatowy ustanawia dla zapozwanej przez Bazylego Golejczuka nieobjętej masy spadkowej po Maryi Bura o 50 złr. a w. kuratorem Stefana Ławrija z Wojniłowa i powołuje strony do rozprawy drobiazgowej na dzień 25 listopada 1886 o godzinie 9 rano.

Wojniłów, 6 sierpnia 1886.

L. 5696. (8264 2—3)

Niewiadomego z miejsca pobytu Seliga Goldfarba zawiadamia się, że rozolucze z dnia 10 września 25 i 30 października 1886 liczbę 3229, 4900, 5696, 5697, 5977 i 6190 w sprawie tabularnej realności lk. 114 w Dębicy i realności wykaz hipoteczny 112 Pustynia ustanowionemu kuratorowi Pinkasowi Ulmannowi doręczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Dębica, 30 października 1886.

L. 5326. (8225 2—3)

Sąd powiatowy Radomyśl wzywa niewiadomych z miejsca pobytu Michała Jurkowskiego i Tomasza Jurkowskiego, aby do spadku po Wincentym Jurkowskim w przeciągu roku się zgłosili, gdyż inaczej spadek z ich kuratorem Wojciechem Jurkowskim przeprowadzonym będzie.

Radomyśl, 15 października 1886.

L. 6841. (8268 2—3)

Zawiadamia się z życia i miejsca pobytu niewiadomego Jana Zawadzkiego, że dnia 27 sierpnia 1886 liczbą 6841 przeciw niemu wniósł Edward Zawadzki pozew o unieważnienie wpisu własności ciała hipotecznego liczbą wykazu hipotecznego 641 Wasylkowce i że kuratorem Iwaś Krzywy z Wasylkowce, a termin do ustnej rozprawy na dzień 6 grudnia 1886 ustanowiony został.

Wzywa się zatem Jana Zawadzkiego, aby kuratorowi potrzebną informację przed terminem udzielił, lub innego pełnomocnika obrał i o tem Sądowi doniósł, gdyż w razie przeciwnym wynikię ztąd następstwa prawne sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.

Husiatyn, 5 października 1886.

L. 16654. (8260 2—3)

C. k. Sąd powiatowy m. dlę. w Złoczowie zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Weronikę z Kluczyńskich Popperową, a w razie jej śmierci niewiadomych spadkobierców teje, że Majer Rappaport jako prawonabywca adw. dra Wesołowskiego wniósł przeciw niej pozew dnia 19 października 1886 l. 16654 o zapłatę kwoty 8 złr. w. w., który do ustnej rozprawy według postępowania drobiazgowego z terminem na dzień 13 grudnia 1886 o 9 godzinie przed południem zadekretowano.

Zarazem wzywa się niewiadomą z życia i miejsca pobytu Weronikę z Kluczyńskich Popperową, a w razie jej śmierci niewiadomych jej spadkobierców, ażeby albo oświadczyć, albo przez wykazanego pełnomocnika przy powyższym terminie w tutejszym Sądzie się jawiła, lub potrzebnej informacji ustanowionemu dla niej kuratorowi dr. Kułaczkowskiemu w Złoczowie udzieliła inaczej rozprawa z ustanowionym kuratorem przeprowadzoną zostanie, a ona skutki swego niezgłoszenia się sama sobie przypisać będzie winna.

Złoczów, 5 listopada 1886.

L. 16653. (8261 2—3)

C. k. Sąd powiatowy m. dlę. w Złoczowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Zofię Tobolewską zam. Korycką, Domicję Tobolewską i Maryannę Tobolewską, a w razie ich śmierci niewiadomych z życia i miejsca pobytu ich spadkobierców, że Majer Rappaport prawonabywca adw. dra Józefa Wesołowskiego wniósł przeciw niemu pozew de praes. 19 października 1886 l. 16653 o zapłatę kwoty 11 złr. 50 et i że takowy do postępowania drobiazgowego z terminem na dzień 13 grudnia 1886 o 9 godzinie przed południem zadekretowano.

Wzywa się zatem powyższych z życia i miejsca pobytu nieznanomych, a w razie ich śmierci z miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, ażeby na powyższym terminie albo oświadczyć albo też przez wykazanego pełnomocnika się jawiła lub też udzieliła stosowną informację ustanowionemu dla nich kuratorowi dr. Kułaczkowskiemu w Złoczowie, inaczej rozprawa imieniem ich z ustanowionym kuratorem przeprowadzoną zostanie i oni skutki swego niezgłoszenia się sami sobie przypisać będą winni.

Złoczów, 5 listopada 1886.

L. 51865. (8324 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ustanawia, w sprawie generalnej agencji we Lwowie wiedeńskiego Towarzystwa ubezpieczeń przeciw Kalmanowi Fischerowi pto 129 zfr. 20 ct. zpn., dla nieznanego z miejsca pobytu dłużnika Kalmana Fischera, celem doręczenia temuż tus. nakazu zapłaty z 2 października 1886 do l. 46352, kuratorem ad actum p. adw. dra Landesbergera, z substytucją p. adw. dra Kohna i wzywa Kalmana Fischera, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał i o tem Sąd tutejszy zaawiadomił.

Lwów, 6 listopada 1886.

L. 33515. (8326)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że firmę "Towarzystwo garncarzy w Glinisku" towarzystwo zarejestrowane z ograniczoną poręką w rejestrze Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych dnia 13 lipca 1886 wpisano i przy takowej uwidoczniło:

1) że na podstawie statutu z dnia 7 maja 1886

2) zawiązało się towarzystwo garncarzy w Glinisku, towarzystwo zarejestrowane z ograniczoną poręką z siedzibą w Glinisku,

3) że celem tegoż towarzystwa jest z jednej strony dostarczanie członkom potrzebnych im do wyrobów garncarskich materiałów i produktów surowych, z drugiej zaś pośredniczyć w sprzedaży wyrobów członków swoich.

4) czas trwania towarzystwa jest nieograniczony;

5) że dyrekcję towarzystwa stanowią: Michał Gawronski, Antoni Czachla i Michał Głodkowski, z których pierwszy dyrektorem, drugi kasjerem, trzeci zaś magazynierem obrani zostali, wszyscy trzej w Glinisku zamieszkałi, którzy firmę w ten sposób podpisują, że pod wyciśniętą firmą towarzystwa podpisują swe nazwiska, a podpis wtedy tylko w obec osób trzecich obowiązuje prawnie towarzystwo, jeżeli firmę towarzystwa przynajmniej dwóch członków dyrekcji podpisują;

6) że wszelkie publiczne ogłoszenia towarzystwa umieszczane będą w jednym z codziennych pism politycznych,

7) że za zobowiązania towarzystwa w obec osób trzecich obowiązani są członkowie, o ile to stan czynny majątku towarzystwa nie wystarczy, odpowiadać według postanowień §. 76 ustawy z dnia 9 kwietnia 1873 l. 70 dz. p. p. nie tylko swemi udziałami, lecz także jeszcze dalszą kwotą, równającą się czterokrotnej wysokości tychże.

Lwów, 24 lipca 1886.

L. 17152. (8248 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niniejszem niewiadomego z pobytu Chaima Kranzlera, iż wydany przeciw niemu na skargę wekslową Ernesta Zieglera de praes. 15 września 1886 l. 14789 pto 174 zfr. w. a. zpn. nakaz zapłaty z dnia 16 września 1886 l. 14789 ustanowionemu dla niego kuratorowi adwokatu dr. F. Salomonowi z substytucją adw. dra Mieczysława Gałęckiego doręczonym został.

Tarnów, 28 października 1886.

L. 12837. (8197)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Samborze ogłasza, że do rejestru handlowego dla stowarzyszeń wpisane zostało zarejestrowane Towarzystwo tkaczy w Komarnie z nieograniczoną odpowiedzialnością (Зареєстроване Товариство ткачів в Комарні з неограниченою отвѣдальністю) z siedzibą w Komarnie.

Towarzystwo polega na statucie z dnia 7 listopada 1886 i przedmiotem takowego jest z jednej strony dostarczanie członkom potrzebnych im do wyrobu płótna, materiałów i produktów surowych, z drugiej zaś pośredniczenie w sprzedaży wyrobów członków swoich.

Członkami dyrekcji na ogólnem zebraniu członków z dnia 7 listopada 1886 wybrani są: Teodor Olchowy, dyrektor przewodniczący, Gabryel Leszczyński, jako magazynier i Jan Pasiecznik jako kasjer wszyscy z zawodu tkacze w Komarnie zamieszkałi, z których co najmniej dwóch firmę towarzystwa ważnie w obec trzecich osób w ten sposób podpisują, iż pod firmą towarzystwa skreślają swe nazwiska.

Udział każdego członka w stowarzyszeniu wynosi 20 zł. który może być wpłacony naraz przy wstąpieniu do towarzystwa, lub w ratach miesięcznych najmniej po 50 ct. z tem, że każdemu członkowi wolno wnieść więcej udziałów

Ogłoszenia towarzystwa będą umieszczane w jednym z codziennych pism politycznych, lub podawane do wiadomości okólnikami lub plakatami.

Sambor, 12 listopada 1886.

Od 40 lat
doświadczony skutek

z codziennie nowymi i świetnymi skutkami leczniczymi wyzdrowiałych chorych których już jako niewyleczonych uważano, a którzy przez mój wynalazek oryginalny: **Jana Hoffa** wyroby zdrowia leczniczo-pożywne z ekstraktu zdrowia swe znów uzyskali. — Skutki lecznicze wyleczonych chorych ogłaszane bywają codziennie w 2000 dziennikach.

67 wysokich odszczególnień. Doświadczone przez 400 zakładów leczniczych i przez tysiące lekarzy z najlepszymi skutkami leczniczymi. Milion sprawozdań leczniczych ze wszystkich stanów i krajów.

Rozpowiastane przez około 27.000 składów we wszystkich krajach Europy.

Jana Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu słodowego. środek sprawiający ulgę i podtrzymujący życie we wszystkich zastarzanych cierpieniach napój dobrze smakujący, nieoceniony środek pożywny i leczniczy przeciw zastarzaniu nawet cierpieniom organów piersi i oddechu, środek wzmacniający we wszystkich wypadkach osłabienia, zeszupienia ciała, po odbytach słabościach, niedokrewności, słabościach kobiecych, cierpieniach żołądka, nieprawidłowym trawieniu, cierpieniach hemoroidalnych.

Jana Hoffa słodowa czekolada zdrowia, skutkuje w niedokrewności, osłabieniu nerwów bezsenności, ubytku siły, jest wyborną czekoladą i szczególnie wzmacniającą i smacznym śniadaniem dla zdrowych i chorych.

Jana Hoffa koncentrowany ekstrakt słodowy, doświadczony środek usmierzający w chorobach płucowych we wszystkich stanach, dyach, przeciw astmie zastarzającym katarom i cierpieniom szyi i krtani. Jest unikatem dla chorych na skróty dycha.

Jana Hoffa słodowe cukierki piersiowe, przeciw kaszlowi, chrypie, zęglaniu. Najlepszy środek zwilżający, podczas ostrego powietrza dla osób które z powodu wielomów muszą up. na czynie, śpiewaków etc.

Podziękowania wyleczonych
wystosowane do wynalazcy i wyłącznego fabrykanta oryginalnych Jana Hoffa wyrobów zdrowia z ekstraktu słodowego w Berlinie i Wiedniu

Pana Jana Hoffa, c. k. radcy, kawalera etc. etc. dostawcy nadwornego wielu udułnych książąt Europy w **Wiedniu, Bräunerstrasse 8, Fabryka Grabenhof.**

Wiedeń, dnia 17 września 1886. W. P. Wiele tysięcy osób uzyskało przez Pańskie niezem niedoścignięte Jana Hoffa wyroby zdrowia z ekstraktu słodowego utracone zdrowie i znalazło ulgę w swoich cierpieniach wiele tysięcy ludzi przejętych jest najszerzą wdzięcznością dla dobrodzieja cierpiącej ludzkości. Wielką sławą jaką posiadają w wszechstron Pańskie wyroby spowodowało i mnie, cierpiącego według orzeczenia lekarza na płucach, zrobić doświadczenie na Pańskim Jana Hoffa ekstrakcie słodowym a z niemną dla mnie pociechą przekonałem się, że środek ten leczniczy nie zawiodł mnie w swoim skutku, gdyż gwałtowny mój kaszel ustał a tak samo bole, których przedtem doznawałem. Czuję się znacznie wzmożonym i mogę nawet większe przedsięwzięcia spacerować, a o których pierw nie mogłem nawet pomyśleć. Jana Hoffa wyroby słodowe stały się dla mnie niezbędnymi gdyż tylko za pomocą tychże spodziewać się mogę, że zdrowie me zupełnie odzyskam. Będę więc nadal używał pański wyborny Jana Hoffa ekstrakt słodowy i upraszam o łaskawe przesłanie mi 40 flakonów po 1 zł 12 ct. Z poważaniem **Henryk Goldfinger**, Wiedeń II. Rauscherstrasse 29.

Graz, dnia 8 września 1886. Wielmożny Panie! Jestem od dłuższego czasu cierpiącym na piersi i kaszlu gwałtownie. Ze wszystkich leków które używałem nie skutkowało żadne tak dobrze jak Jana Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu słodowego. Upraszam przeto o łaskawe przesłanie mi za pobraniem należności 50 flaszek tego piwa. Z poważaniem **Anna Schmetzler**, nauczycielka w zakładzie przemysłowym, Grae, Glacisstrasse 5.

Trenczyn, dnia 10 września 1886. Wielmożny Panie! Będąc z natury wątłym jestem nadto umęczonym cierpieniami rozmaitego rodzaju. Już częstokroć polecono mi ze strony lekarskiej sławne na cały świat Jana Hoffa wyroby zdrowia z ekstraktu słodowego a po krótkim tylko używaniu powziłem przekonanie że te preparaty nie są bynajmniej na pozór wybornymi gdyż czuję się już trochę wzmożonym i zdrowym i spodziewam się, że po kilkumiesięcznym używaniu tychże, uzyskam znów zupełnie me zdrowie. Upraszam przeto niniejszem o przesłanie mi odrobiną pocztą za pobraniem należności 30 flaszek Jana Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego i 3 kilo Jana Hoffa czekolady zdrowia z ekstraktu słodowego. Z poważaniem **Wilhelm Hass**.

Dorfil obok Reichenbergu, dnia 20 września 1886. W. P. Koncentrowany ekstrakt słodowy Jana Hoffa który już częstokroć podzielałem, sprawił mi w opobranem należytości. Z szacunkiem **WILHELM KITTEL**.

Buchstaben, poczta St. Anton k. Scheibbs, dnia 15 września 1886. W. P. Z uwagi, że wyroby słodowe Jana Hoffa oddają mi w mojej rekonwalescencji dobre usługi, upraszam niniejszem o przesłanie mi za pobraniem należności 13 flaszek Pańskiego wybornego Jana Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego i kilo Jana Hoffa słodowej czekolady zdrowia. Z uszanowaniem **JOSEF OCHENBAUER**, restaurator.

Baczność przy nabywaniu przed wyrobem naśladowanym.
Należy się wystrzegać przed naśladowaniami i fałszywymi preparatami i zważać zawsze na oryginalną markę ochronną, wizerunek i podpis wynalazcy Jana Hoffa.
Nijez 2 zł. nie przesyła się towaru. — Nabyć można we wszystkich aptekach, drogueryach, i wielkich magazynach.

Pierwsza prawdziwa, lecząca i ciału wzmacniająca Jana Hoffa czekolada z ekstraktu słodowego (dla niedokrewnych, cierpiących na bładaczkę i bezsenność została podczas 40 letniego istnienia fabryki 55 razy odszczególniona. Francuskie, angielskie i inne czekolady nie wywierają takiego wpływu dla utrzymania i uzyskania zdrowia jak Jana Hoffa słodowa czekolada zdrowia. Jana Hoffa słodowa czekolada zdrowia nie powinna więc brakować w żadnym domostwie. Przez koryfeuszów medycyny i lekarzy pobocznych książąt Europy polecane. — Codziennie nowe sprawozdania lecznicze we wszystkich dziennikach.

Główne składki we Lwowie: u P. Mikolascha, S. Ruckera, J. Beisera, K. Krzyżanowskiego A. Sklepińskiego, H. Blumenfelda, J. Wewiorskiego A. Kochanowskiego, J. Piepasa, A. Rappaporta apt. i Karola Bałabana, w ANDRYCHOWIE u A. Pakalskiego, w BIAŁEJ u A. Blumenthala, apt. w BIECZU u Ushera Klein, w BOCHNI u J. Michnika; w BORSZCZOWIE u M. Niemcewskiego; w BORYSZAWIU u S. J. Freunda; w BRODACH u M. Kulaka, M. Redera, Kr. Br. Witostawskiego aptek; w BRZEZANACH: u A. Dursta apt. w BUCZA: u L. Neumanna; w CZORTKOWIE: u L. Nossy, apt; w CZERNIOWCACH: u J. Schmeichla, A. Bayera, A. Tabakara apt.; w DROHOBYCZU: u J. Aichmüllera apt.; w Raczki, J. Jabłońskiego; w GORLICACH u S. Birna; w GRÓDKU: u A. Lippusa; w GRZYMAŁOWIE: u J. Woltmanna; w HALICZU: u J. Ormezwoskiego apt., S. Ellenberga; w JASLE u T. W. Brawlewie, J. Pollaka syna w KOŁUMYI u J. Sidorowicza, apt.; w KOPCZYŃCACH u Znamirońskiego apt., w KRAKOWIE: u K. Wisniewskiego, W. Redyka, E. Stockmana, A. Siedleckiego, P. Krokiewicza, K. Wilezyńskiego apt. J. Janig, E. Fuchsa, W. Fenna; w KRZYŻANOWIE u S. Ormezwoskiego apt. w ŁANCUCIE u B. Zadeckiego, w MIELCU w aptece miejskiej; w MANASTERZYSKACH: u L. Zarskiego, J. Motrica apt., w NOWYM SĄCZU: u W. Filipka apt.; w OSWIECIMIE u J. Polaczka apt., w PODGÓRZU u Skalskiego apt. w PODHAJCACH u Karzkiewicza apt., w PODWOŁOCZYSKACH u J. Tigera; w PRZEMYŚLU: u M. Kruga, Mańkowskiego, Maszewskiego, Nahlika apt.; w RZESZOWIE: u A. Karpińskiego apt.; w SAMBORZE u J. Aleksiewicza apt. K. Marescha, w SOKALU u E. Wysockiego apt.; w STANISŁAWOWIE: u J. Macury, A. Amirowicza, aptek; w STRYJU: u Chabazany apt.; Lechickiego i Kosterkiewicza; w TARNOPOLU: u F. Jamrogiewicza, H. Kahane L. Fleischmanna apt.; E. Franza; w TARNOWIE u W. Müldnera i sp. H. Kijasa apt.; F. Leszczyńskiego, Th. Scharffa, w WADOWICACH u S. Konowskiego apt.; i Janę Pohla, w WYGODZIE u J. Politzera, w ZABŁOTOWIE u E. Jounera apt. w ZALESZCZYKACH u St. Szymonowicza, apt., w ZŁOCZOWIE, J. Golda, Fr. Pettescha apt.

PAPIER WLINSI

Najznakomitsi lekarze zalecają PAPIER WLINSI przeciw kaszlowi, katarom, nieżytowi oskrzeli, chorobom gardłanym, grypie, bólowi w krzyżach, gośćcowi i t. d. Użycie tego papieru bardzo proste, jedynie przyłożenie wystarcza i pozostawia tylko lekkie świeżenie.

W Paryżu u fabrykanta p. **Wlinsi i Sp.** na ulicy de Seine Nr 31.

Dostać można w Krakowie w aptekach p. p. **Trauczyńskiego, K. Wisniewskiego, i W. Redyka;** we Lwowie u pp. **Mikolascha, Wewiorskiego i Beisera.**

7880 2—0

L. ZIELENIEWSKI
Kraków

c. k. uprzyw. Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych. — Odlewnia żelaza i metali. Ruch zakładów był tylko chwilowo przerwany, lecz został już zupełnie przywrócony — warsztaty na nowo urządzone.

Wszystkie zamówienia wykonują się bez zwłoki.

W magazynach gotowe maszyny i narzędzia, plugi, sieczkarnie, pompy, młyny, młocarnie i kieraty, urządzenia: Młyny parowe i wodne. Tartaki, Gorzelnie, Kościarnie. Wszelkie konstrukcje żelazne, Wodociągi, Urządzenia wiertnicze i t. d. i t. d.

6—10

Jan Innatowicz

poleca:

Czernidło glicerynowe
pachnące, do obuwia, daje piękny połysk, mięczy skórę i chroni od pękania, pudełko 5, 10, 20 i 50 ct.

Smarowidło litewskie
do obuwia i skór, mięczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko 10, 20, 50 ct. i 1 złr.

ATRAMENT czarny kamieszowy
nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po 10, 15, 20, 30 i 50 ct.

FARBY DO STEPLI
niebieska, fioletowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 15 ct.

A t r a m e n t do znaczenia bielizny bez gumy,
flaszeczka 30 centów.

Nabyć można we Lwowie w własnych sklepach ul. Kopernika l. 3, Hotel Europejski, ul. Halicka, róg Wałowej, w Krakowie, Sukienice l. 20, w Czerniowcach, Rynek l. 2.

6998 8—0

LEŚNICZY

z egzaminem
PAŃSTWOWYM

8-letnią praktyką w większych dobrach w siłę wieku, poszukuje odpowiedniej posady od 1 stycznia 1887. Bliższej wiadomości udzieli z grzeczności Magazyn futer Braci Wrońskich, Lwów. ul. Teatralna 5.

Młody człowiek

szuka miejsca przy Urzędzie pocztowym, gdzieby za praktykę i utrzymanie udzielał lekcyj lub nadzrzał czasem, albo innego zajęcia. Wezwanie A. A. poste restante Przemyśl.

KAZIMIERZ LEWICKI
GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICJI
 porcelany, szkła i towarów mieszanych
 we Lwowie, ul. Trybunalska 1. 6.
 Założony w roku 1845.

poleca:
 urządzenia z porcelany, szkła i chińskiego srebra
 dla
 Restauracyj, kawiarni, cukierni i mleczarni.

WAŁECZKI elastyczne do okien i drzwi, najpewniejszy i najtańszy środek, ochronienia się od przeciągów **GIPS, KIT do okien.**

Pasy do maszyn, oliwę do maszyn,

Smarowidło do wozów najlepszej jakości (żaden fabrykat naftowy) **100 kil. 14 złr.**

Wszelkie wyroby gumowe, artykuły techniczne i chirurgiczne.

**Pompy do piwa,
 Maszyny do korkowania,
 Górty parciane tapicerskie,
 Pasy do gimnastyki,
 Bogózki żelazne i lyczkowe,
 Latarnie do stajen i ręczne,
 Łapki na myszy i szczury,
 Gąbki i skórki do mycia powozów,
 Gąbki toaletowe,**

**Francuzkie i krajowe perfumerye
 i mydła,
 Grzebienie i szczotki do czesania,
 Sznury bielone do bielizny 1 kilo
 80 ct.,
 Sznury do rolet,
 Amerykańskie puszkoszczędności i
 inne metalowe wyroby stosowne
 na nadchodzące święta,**

**Wiaderka do gaszenia ognia,
 Cerata na stoły i meble,
 Wielki wybór szczotek wszelkiego
 rodzaju,
 Łopatkki na śmiecie,
 Najlepszą masę i lakiery na podłogę,
 I wiele innych artykułów potrzeb-
 nych przy gospodarstwie budowy
 i urządzeniu domów,**

poleca

we Lwowie
 ulica Karola Ludwika 1. 13

Alojzy Hübner

(w lokalnościach niegdyś cukierni
 ROTHLENDERA).

Skład farb, handel materyałów i specjalnych artykułów do użytku gospodarskiego.

Choroby zakaźne.

Wszystkie artykuły służące do **odrażania** czyli desinfekcyi kanałów i wychodków, pisoarów, stajen i miejsc przez bydlę zajętych, dalej pomieszczeń zakażonych i pojedynczych pokoi tak do użytku jednorazowego, jako też ciągłego, utrzymuje na składzie

Drogerya PIOTRA MIKOŁASCHA we Lwowie

mianowicie: kwas karbolowy surowy i czysty, wapno karbolowe, wapno chlorowe, witryol żelaza, nadmanganian potasowy. Brom do użytku przyrządzony (Bromum solidificatum) po cenach hurtownych. Z powodu zbliżania się cholery należy zwrócić uwagę szczególnie na kanały, i wychodki. Zachodzi konieczna potrzeba częstszego niż dotychczas wypróżniania i wyczyszczania dołów kloaczych i kanałów, tudzież codziennego odrażania tychże za pomocą mieszaniny wapna karbolowego, witryolu żelaza i wody, licząc na jedną osobę dziennie po 50 gramów wapna karbolowego i witryolu żelaza.

7602 11—0

Wyłączne zastępstwo nadwornych fabryk
Bösendorfera

jakoż J. HEITZMANA i SYNA.

Główny skład
 dla Galicji i Bukowiny
 Fortepianów, Pianin i organów
 kościelnych i pokojowych

L. MARKA

we Lwowie, Rynek 1. 9.

I Pierwsza koncesjonowana

Szkoła muzyczna.

Nauka gry na fortepianie w III. oddziałach:
 I. Dla początkujących. II. Wyższy. III. Do wydosko-
 nalenia gry. Nauka śpiewu solowego. Dyrekcja po-
 średnio bezinteresownie w udzielaniu miejsc ukoń-
 czonym nauczycielkom. Koncerty, Wieczory i Popisy
 dla uczennic wszystkich oddziałów bezpłatnie. Pro-
 spekt i Statuta otrzymać można w szkole. Sprzedaż
 fortepianów na raty miesięczne po 15 zł. Nowe
 Krzyżowe fortepiany od 275 zł. Wypożyczalnie od 5
 zł. Zamiana używanych instrumentów. Jedynie zastę-
 pstwo organów z Ameryki. 4968

L. 1926

(8333 2—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia posady Inżyniera powiatowego z płacą roczną 600 złr. i ryczałtu na objazdy w kwocie 200 złr. a. w. płatnych w miesięcznych ratach z góry, rozpisuje się niniejszym konkurs.

Kandydaci winni wnieść podania zaopatrzone dowodami uzdolnienia do

budowy dróg i mostów, ewentualnie odbytej w tym względzie praktyki najpóźniej do 15 grudnia br. do Wydziału powiatowego w Tłumaczu. Tłumacz, 17 listopada 1886.

Chorem na prowinę na jakąkolwiek bądź chorobę **organów płciowych** choćby najniebezpieczniej zapadłym a chcącym od nieobliczonych moralnych i materyalnych strat w przyszłości salwować się, zaleca się najgoręcej kurację w drodze korespondencyi, jako jedyną, która niezbędną dyskretyę wszechstronnie zabezpiecza (kuracja w zupełnej tajemnicy w inny sposób jest absolutnie niepodobna na prowinę), możliwość radykalnego wyleczenia się u doświadczonego fachowca nastrożca, a tem samem chorego od wielu bardzo przykrych następstw w przyszłości zaskania.

Chorem więc tak kobiet jak i mężczyzn, chcących być w najpewniejszej tajemnicy a przytem grunto-
 ownie, bez przerwy obowiązków, bez żadnego bólu
 środkami nieszkodliwymi i szybko-wyleczonymi przy-
 jmuje, z zaręczeniem najlepszego skutku w kurację
 za pomocą korespondencyi, mieszkający we Lwowie,

specjalista chorób płciowych

w których od kilkunastu lat wyłączną praktykę lekarską wykonuje. Leczy wszelkie choroby syfilityczne i skórne tak świeżo powstałe jak i zadawione wszelkie zranienia, owrzodzenia, narośla zwięzienia zakaźne i kataralne upławy patologiczne wypadki ubytej nadmiernej lub powstrzymanej regularności u pań i panien tudzież wszelkie smutne następstwa błędów młodości jak niedokrewność, nasienie, upławy nocne, osłabienia nerwowe i funkcyj płciowej (impotencye), drzenie mięśni, padaczka, początki suchoty i wyschnięcie szpiku wszelkie wycieńczenia organizmu w ogóle i t. p.

Na listy, które pod adresem: **M. Bielak** ulica Sobieskiego 1. 4 Lwów, nadsyłać należy udziela odwrotną pocztą pomocy i wysyła lekarstwa dyskretyonally.

Domowa ordynacja tylko od 8 do 9 z rana od 1/26 do 1/27 wieczór, przy ul. Krakowskiej 1. 15 I. piętro. [8113 3—22]

Grunt pod realność

Pod liczbą 378 1/4 ulica Piekarska koło ochronek św. Józefa jest 1013 sągów gruntu pod realność do sprzedania. Front wynosi 12 sągów.

Bliższa wiadomość u gospodarza pod 1. 378 1/4.

Założony
 w roku 1841
 handel sukna pod firmą
Jan Wallach i Syn
 Lwów Rynek 1. 33.
 poleca na sezon jesienno zimowy 1886
 wszelkie w zakres handlu sukna i materye wełniane
 idące sukna i materye wełniane
 od cen
 najniższych
 6332

Dr. Józef Wiczowski

b. asystent Uniw. Jagiell. ordynuje od 3—5 po po-
 łudniu ul. Skarbowska 1. 4. II. piętro, 2 schody
 (naprzeciw teatru). 4708

Na porę zimową

**KAFTANIKI,
 SPODNI,
 SZKARPETKI,
 PONCZOCHY,
 KAMIZELKI,
 KAMASZE,
 SPODNICE**

7240 17—18

polaca najtaniej
 handel

F. Knauer i Syn

pod „Złotym Lwem“
 we Lwowie.

Taniej jak wszędzie

**Bawełna do haekowania i robienia ponczach
 biała i kolorowa**

w składzie farb i materyałów

Alojzego Hübnera

Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 13

dawniej cukiernia Rottlendera.

8374 1—3